

dziennik

ŚRODA 27 KWIETNIA 2022 r.

W S C H O D N I

REKLAMA

CZWARTEK
28.04.2022 - OD GODZ. 8:00

RTV EURO AGD

MEGA RABATY!

OFERTA SPECJALNA!

PUŁAWY, ul. Gościńczyk 2 (przy Carrefour)

4K
Ultra HD

HDR DVB-T2

SMART TV

2xHDMI • 1xUSB

LG
TELEWIZOR LED
55UP75003LF



INTEL CORE i5

DYSK SSD 512 GB

PAMIĘĆ 8 GB

2799 zł 2399 zł

-400 zł



POJEMNOŚĆ 20 LITRÓW

5 POZIOMÓW MOCY



APARAT 50 Mpix

POJEMNA BATERIA 5000 mAh

PAMIĘĆ 4/64 GB

849 zł 649 zł

-200 zł

SAMSUNG SMARTFON
GALAXY A13



WODOSZCZELNOŚĆ IP67



MONITOR SNU

KROKOMIERZ

49 zł 29 zł

-20 zł

max.com OPASKA
FW20 SOFT

9 772 353 169 263 8

NIE PRZEGAP!

Amica

170 cm WYSOKOŚCI

TECHNOLOGIA FrostControl

FILTR FreshOn

54 cm SZEROKOŚCI

KLASA F

KOLOR SREBRNY

~~1499 zł~~ **888 zł**
-611 zł

Amica **ŁODÓWKA**
FK2515.4UTX

ŻELIWNE RUSZTY

CHŁODNY FRONT (3 SZYBY)

CZYSZCZENIE PAROWE

KLASA A

~~1199 zł~~ **676 zł**
-523 zł

Amica **KUCHNIA GAZOWO-ELEKTRYCZNA**
58GES2.33HZPTAAQ(WXW)

beiko

SZEROKOŚĆ 60 cm

PROGRAM SZYBKI

AUTO OFF

SILNIK INVERTEROWY

A++ E

~~1449 zł~~ **848 zł**
-601 zł

beiko **ZMYWARKA**
DFN16420X

BOSCH

SILNIK INVERTEROWY

SpeedPerfect

1000 obr.

A++ D

~~1699 zł~~ **878 zł**
-821 zł

7 kg

BOSCH **PRAŁKA**
WAJ2006EPL

Whirlpool

TECHNOLOGIA 6 ZMYŚ

SZYBKE PRANIE - 15 min

1000 obr.

A++ D

~~1099 zł~~ **689 zł**
-410 zł

5 kg

Whirlpool **PRAŁKA**
TDLR 5030L

20 cm ~~39⁹⁹~~ **24⁹⁹**
-15 zł

MOŻLIWOŚĆ MYCIA W ZMYWARKACH

24 cm ~~59⁹⁹~~ **29⁹⁹**
-30 zł

28 cm ~~69⁹⁹~~ **39⁹⁹**
-30 zł

GERLACH
PATELNIJA FIRST

TYLKO W EURO! **MOC 750W**

SZYBKE NAGRZEWANIE

RAVEN

SANDWICH ES004

~~79⁹⁹~~ **49⁹⁹**
-30 zł

MOC 1200W

ZIMNY NAWIEW

SKŁADANA RĄCZKA

PHILIPS

SUSZARKA BHC010/10

~~59 zł~~ **36⁹⁹**
-22⁰¹ zł

STAŁOWE OSTRZA

15 TRYBÓW DŁUGOŚCI

REMINGTON

MASZYŃKA DO STRYŻENIA HC5150

~~79 zł~~ **59⁹⁹**
-19⁰¹ zł

MOC 2400 W

STOPA CERAMICZNA

Tefal

ŻELAZKO PAROWE EXPRESS STEAM FV2868

~~229 zł~~ **129 zł**
-100 zł

CZAS PRACY DO 110 min.

NAWIGACJA LASEROWA

FUNKCJA MYCIA

MI

MI ROBOT VACUUM MOP PRO

~~1499 zł~~ **1099 zł**
-400 zł

FUNKCJA NAWILŻANIA

TECHNOLOGIA PLASMACLUSTER

SHARP

OCZYSZCZACZ POWIETRZA KCD40EUW

~~1799 zł~~ **1199 zł**
-600 zł

MASZYŃKA DO MIĘSA

BLENDER KIELICHOWY

ROZDRABNIACZ Z 4 TARCZAMI

BOSCH

ROBOT KUCHENNY MUM58259

~~1299 zł~~ **999 zł**
-300 zł

TYLKO W EURO!

STAŁ NIERDZEWNA

MOC 2150W

POJEMNOŚĆ 1,7l

RAVEN

CZAJNIK EC016

~~119⁹⁹~~ **69⁹⁹**
-50 zł

6 BARÓW

STOPA Xpress Glide

DODATKOWE UDERZENIE PARY 380 g/min.

Tefal

GENERATOR PARY EXPRESS EASY SV6140

~~749 zł~~ **529 zł**
-220 zł

4 OSTRZA

STAŁOWA STOPA

FUNKCJA TURBO

BOSCH

BLENDER MSM66110

~~119⁹⁹~~ **99⁹⁹**
-20 zł

DYSZA DO SPIENIANIA MLEKA

USTAWIENIE MOCY I ILOŚCI KAWY

DeLonghi

EKSPRES AUTOMAT. MAGNIFICA ECAM 22.110 SILVER

~~1590 zł~~ **1199 zł**
-391 zł

15 BARÓW

KAPSUŁKOWY

KRUPS

EKSPRES DOŁCE GUSTO INFINISSIMA KP173B31

~~299 zł~~ **99⁹⁹**
-199⁰¹ zł

MIEKKIE KÓŁKA

RURA TELESKOPOWA

Amica

ODKURZACZ SURAZO VM 1057

~~259 zł~~ **179 zł**
-80 zł

BEZPRZEWODOWY

CZAS PRACY DO 45 MINUT

ELEKTROSZCZOTKA

MI

ODKURZACZ PIONOWY MI VACUUM CLEANER LIGHT

~~479 zł~~ **349 zł**
-130 zł

dziennik

WSCHODNI

ŚRODA 27 KWIETNIA 2022 r.

Uchodźców
coraz mniej

WOJNA Czwartek to ostatni dzień funkcjonowania punktu recepcyjnego w Zamościu. 7 maja zniknie kolejne takie miejsce – w gminie Mircze

STRONA 2

Sankcje uderzają w lubelskie interesy oligarchów

EFEKT MROŻĄCY Minorowe nastroje – tak można określić reakcje załogi lubelskiej spółki Sulzer Turbo Service Poland, która trafiła wczoraj na czarną listę przedsiębiorstw objętych rządowymi sankcjami. To dla firmy prawdziwy cios: zamrożono wszystkie jej środki finansowe. Podobnie jak popularnej sieci handlowej Go-Sport

Krzysztof Wiejak

Bez komentarza, odsyłamy do głównej siedziby – usłyszeliśmy wczoraj przy Mełgiewskiej 76A, gdzie mieści się jedna ze spółek kontrolowanych pośrednio przez rosyjskiego oligarchę Viktora Vekselberga, bliskiego przyjaciela prezydenta Rosji Władimira Putina i byłego prezydenta Dmitrija Miedwiediewa.

Polski rząd podkreśla, że 65-letni Rosjanin urodzony w ukraińsko-żydowskiej rodzinie w Drohobyczu miał uczestniczyć w rosyjskich działaniach dyplomatycznych oraz o charakterze miękkiego lobbingu na rzecz Kremla. Jego majątek jest wyceniany na 17,2 miliarda dolarów.

Vekselberg jest obłożony sankcjami m.in. Ukrainy, USA i Wielkiej Brytanii, a od wczoraj także Polski. Stany Zjednoczone zabezpieczyły już jego jacht i samolot (o szacunkowej wartości 180 mln dol.).

Bolesne sankcje

Oligarcha kontroluje lubelską spółkę przez inne holenderskie przedsiębiorstwo (Turbo Services Venlo B.V.), które posiada 999 z 1000 udziałów. Polski Sulzer zajmuje się naprawą i regene-



racją części turbin gazowych dostarczanych właśnie przez spółkę-matkę z Niderlandów.

Wczoraj w siedzibie firmy przy ul. Mełgiewskiej nie zastaliśmy nikogo z zarządu. A pracownicy byli wyraźnie zaskoczeni informacją o sankcjach. Cześć z nich o tym fakcie dowiedziała się od nas.

– Jeszcze pół godziny temu wszystko było normalnie.

Teraz nie wiemy, co będzie dalej – usłyszeliśmy.

A sankcje są dotkliwe i w praktyce mogą sparaliżować działalność przedsiębiorstwa. Od wczoraj decyzją ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji spółka ma zamrożenie wszystkie środki finansowe i zasoby gospodarcze. Nie wolno też innym podmiotom udzielać jej jakiegokolwiek pomocy finansowej. Firma jest również wykluczona z udziału w zamówieniach publicznych. Wniosek w sprawie tej firmy złożyła Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Wczoraj sankcjami objęto w sumie 15 osób oraz 35 firm. Są to przedsiębiorstwa należące wprost lub pośrednio do Rosjan. Jedną z nich jest Sulzer Turbo Service Poland z Lublina, kontrolowana pośrednio przez oligarchę Viktora Vekselberga. Jego majątek jest wyceniany na 17,2 miliarda dolarów.

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Nie wiadomo, jakie były wszystkie powody nałożenia sankcji, bo ABW złożyła też załącznik opatrzonej klauzulą „zastrzeżone”.

To duży cios przede wszystkim dla polskiej, 139-osobowej załogi. Z ostatniego dostępnego sprawozdania wynika, że firma ma solidne fundamenty finansowe. Przychody w 2020 roku wyniosły 32,6 mln zł, a zysk netto 1,96 mln zł (w całości został przeznaczony na kapitał zapasowy). Lubelska firma miała też zaciągniętą pożyczkę w hollenderskiej spółce-matce w wysokości 7,8 mln zł.

Go Sport na celowniku

Czarne chmury zebrały się także nad popularną

siecią z odzieżą i sprzętem sportowym Go-Sport, który w Lublinie działa w Galerii Olimp.

„Nałożenie sankcji na spółkę Go Sport Polska przyczyni się do zmniejszenia przychodów firmy, a tym samym pośrednio wpłynie na zmniejszenie przychodów budżetu Federacji Rosyjskiej” – argumentuje ministerstwo spraw wewnętrznych.

Sankcje są identyczne jak w przypadku Sulzera. Czy już wpłynęły na działalność sieci?

– Normalnie pracujemy. Tak jak wczoraj, czy miesiąc temu – przekazał nam kierownik sklepu Dawid Góra, po szczegóły odsyłając do warszawskiej centrali. W lubelskim Go-Sport pracuje 15 osób.

Ewentualne zamknięcie sklepu lub problemy w realizowaniu bieżących należności mogą się odbić rykoszetem na właścicieli i zarządcy Galerii Olimp – spółce Transhurt z Lublina.

– O ile rozumiem nakładanie sankcji, to chciałbym, by za takimi ruchami rząd myślał też o tym, w jaki sposób zrekomensuje nam straty związane z wynajmem – komentuje Grzegorz Dębiec, prezes Transhurtu.

Mieli pomagać, a oszukali chore dzieci

SPRAWIEDLIWOŚĆ Były prezes Fundacji „Krok do Marzeń” i jego żona zostali uznani przez sąd za winnych przywłaszczenia pieniędzy, które miały trafić na leczenie ciężko chorych dzieci

Krzysztof Kurasiewicz

Cieszę się, że w końcu sprawa została zamknięta. Jestem już spokojniejsza – komentuje matka chorego chłopca, podopiecznego fundacji.

W 2020 roku sprawa trafiła do Sądu Rejonowego Lublin-Wschód. Przez długi czas nie ruszyła z miejsca, bo organy ścigania nie mogły znaleźć Kamila M. oraz Julii K.-M. Dopiero 29 października 2021 roku sformułowano akt oskarżenia przeciwko byłemu prezesowi fundacji i jego żonie.

Byli oni podejrzani o przywłaszczenie pieniędzy pochodzących ze zbiorów na rzecz dwóch podopiecznych fundacji: 4519 zł na Mateusza i 1769 zł na Agatę. Przyznali się do winy. W ubiegłym tygodniu sąd Rejonowy Lublin-Wschód uznał dwójkę oskarżonych za winnych zarzucanych im czynów z art. 284 kodeksu karnego: „Kto przywłaszcza sobie powierzona mu rzecz ruchomą, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5”.

Sąd skazał ich na 6 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na 3 lata. Przez ten czas oboje pozostaną pod nadzorem kuratora.

Do tego muszą zapłacić po 3 tys. zł grzywny oraz naprawić w części wyrządzoną szkodę, wpłacając pieniądze na rzecz dwójki pokrzywdzonych (4519 zł na Mateusza i 1769 zł na Agatę). Wyrok jest nieprawnomocny.

– Cieszę się, że w końcu ta sprawa została zamknięta. Jestem już teraz spokojniejsza – mówi nam mama Mateusza, jednego z byłych podopiecznych fundacji. – Myślę, że darczyńcy, którzy brali udział w akcjach organizowanych przez „Krok do Marzeń” długo nie zaufają żadnej innej fundacji. Uważają, że skoro jedna fundacja ich oszukała, to na pewno jest takich więcej. Na tym straciły wyłącznie dzieci, które są chore i potrzebują pomocy – dodaje.

Syn kobiety ma wrodzoną wadę serca. Obecnie czeka

na kolejny zabieg. – Mateusz jest dzieckiem bardzo pogodnym i wesołym. Czuje się bardzo dobrze – podkreśla jego mama.

Po raz pierwszy o tej sprawie napisaliśmy w styczniu 2019 roku. Zgłosili się do nas wtedy rodzice dzieci, które były podopiecznymi Fundacji „Krok do Marzeń” z Minkowic w gminie Mełgiew. Kamil M., który sam jest osobą niepełnosprawną, organizował turnieje sportowe oraz bale charytatywne, podczas których zbierano pieniądze na chore dzieci. Oferował też pomoc w zna-

lezeniu rehabilitantów i prowadził licytacje, z których dochód miał trafiać na rzecz najmłodszych.

Jednak zasady tej współpracy – jak mówili nam sami rodzice – pozostawiały wiele do życzenia. Prezes fundacji nie podpisywał z nimi umów, zwlekał z opłacaniem faktur albo w ogóle ich nie regulował, przekazywał pieniądze z ręki do ręki, bez żadnych pokwitowań. W rozmowie z nami w styczniu 2019 roku przyznał, że „zaniedbał sprawy księgowości, bo chciał skupić się na pomaganiu”.

Uchodźców coraz mniej

WOJNA Czwartek to ostatni dzień funkcjonowania punktu recepcyjnego w Zamościu. O jego likwidację wnioskowało miasto, a wojewoda się zgodził. 7 maja zniknie kolejne takie miejsce – w gminie Mircze

Anna Szewc

Zamość działa intensywnie od pierwszych dni wojny. Już 24 lutego przy Krytej Pływalni ruszył punkt odpoczynkowy. To była oddolna inicjatywa mieszkańców miasta, a dziennie przewijało się wtedy nawet 8000 osób szukających ciepłego posiłku czy noclegu.

Od 2 marca decyzją wojewody w Zamościu uruchomiono punkt recepcyjny. W wielkim namiocie przy hali sportowej ZSP nr 3 obywatele Ukrainy dokonywali rejestracji pobytu w Polsce, mogli też liczyć na wszelką inną pomoc. Dziś miasto punkt recepcyjny zamyka. Powód? Od kilku tygodni uchodźców jest mniej.

– Wystąpiliśmy do wojewody z wnioskiem o zlikwidowanie punktu. Został on rozpatrzony pozytywnie – informuje Anna Maria Antos, wiceprezydent Zamościa. Dodaje, że ostatnio w punkcie pojawia się zaledwie od 50 do 70 osób dziennie. Nie ukrywa, że istotne są też kwestie finansowe. Bo prowadzenie punktu wiąże się ze sporymi wydatkami.

– Bezdusznosc – komentuje tę sytuację Bartosz



Sierpniowski, wolontariusz z Zamościa zaangażowany w pomoc uchodźcom od początku wojny. – Dopóki choć jedna osoba potrzebuje naszej pomocy, powinniśmy być gotowi ją świadczyć. Zwłaszcza, że zdecydowana większość działań opiera się na wolontariuszach, darach i darmowych transportach.

Jego zdaniem, mniejsze punkty mają lepsze możliwości świadczenia pomocy niż „molochoy”. – Z naszej, wolontariuszy strony, mogę zapewnić, że jesteśmy w stanie własnymi siłami utrzymać ten punkt przez kolejny miesiąc czy dwa.

Likwidacja punktu recepcyjnego nie jest równoznaczna z zamknięciem

Miasto i jego mieszkańcy ruszyli z pomocą już w pierwszym dniu wojny. Do punktu odpoczynku przy Krytej Pływalni, a później punktu recepcyjnego, zamościanie zwozili mnóstwo darów

FOT. ANNA SZEWC/ARCHIWUM

bazy noclegowej przy ZSP nr 3 i innych lokalizacjach.

Decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła.

Ze statystyk zamojskiego magistratu wynika, że w marcu punkt recepcyjny przyjął 18 490 osób, a w kwietniu już tylko 1 618.

W pracę zaangażowani byli wolontariusze (25 osób), ale również urzędnicy. – W marcu oddelegowaliśmy 12 pracowników. Pracowali na dwie zmiany po 12 godzin, natomiast w kwietniu ośmiu, przy trzech zmianach 8-godzinnych – precyzuje Anna Maria Antos.

Pełne koszty funkcjonowania punktu recepcyjnego nie są znane. Wiadomo jedynie, że na jego prowadzenie miasto otrzymało 815 730 zł z dotacji celowej z budżetu państwa i 1 075 302 zł z Funduszu Pomocy.

7 maja będzie z kolei ostatnim dniem funkcjonowania punktu recepcyjnego prowadzonego przez gminę Mircze. Powód jest podobny: coraz mniejsza liczba obywateli Ukrainy.

– Te dwa punkty obsługują głównie uchodźców z przejść granicznych w Zosinie i Dołhobyczowie – mówi wojewoda Lech Sprawka, który zapewnia, że osoby potrzebujące pomocy, na pewno ją otrzymają. – Nie powinno być żadnego problemu, żeby obsłużyć uchodźców w tej niewielkiej liczbie przejść cztery pozostałe punkty recepcyjne.

TOMA

Kto i czym grozi posłance

Ktoś w niewybredny i wulgarny sposób grozi lubelskiej posłance Koalicji Obywatelskiej Marcie Wcisło. Sprawą zajmuje się policja. A sama parlamentarzystka wiąże to zdarzenie z treścią paska, który towarzyszył jej występowi w TVP Info.

– Pomagasz UPA i za to zginiesz. Zamordujemy cię i zatłuczemy szklaną butelką tak, by nikt nie poznał twojej zdradzieckiej mordy – czytamy w mailu, który w poniedziałek popołudniu przyszedł na skrzynkę mailową parlamentarzystki.

Nadawca wzywa posłankę z Lublina do usunięcia kont w serwisach społecznościowych, publicznych przeprosin za „zdradziectwo i szpiegostwo” i do rezygnacji z mandatu, grożąc „transmitowaną na żywo powtórką z Wołynia”. Pod listem podpisała się „propolska katolicka bojówka Loli Fox”.

– To nie jest pierwsza groźba pod adresem moim, mojego biura i mojej rodziny. Myślę, że w dużej mierze ma to związek z moją działalnością i moimi wystęпами w telewizji publicznej – mówi Marta Wcisło.

Jak dodaje, w sobotę wieczorem gościła w studiu TVP Info. W trak-

cie programu z jej udziałem na ekranach pojawił się pasek z napisem „prorosyjska postawa polityków Platformy Obywatelskiej”.

– Nic takiego nie miało miejsca. Wypowiadałam się na temat Ukrainy w duchu pojednawczym, opowiadałam co się dzieje w naszym kraju i co robimy jako obywatele. Ale spotkała mnie fala hejtu i okropnych wyzwisk, a w poniedziałek dostałam ten paszkwil – opowiada posłanka.

Policja potwierdza, że zajmuje się sprawą.

– Dostaliśmy zgłoszenie o groźbach karalnych, które wpłynęły na pocztę mailową posłanki na Sejm. Zabezpieczyliśmy dowody, przesłuchujemy świadków i prowadzimy czynności zmierzające do ustalenia sprawcy – informuje kom. Kamil Gołębiowski, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Lublinie.

Marta Wcisło zrezygnowała z propozycji przydzielenia jej policyjnej ochrony.

– Jeśli moi pracownicy będą czuli się zagrożeni, to poproszę o ochronę dla nich. Ja odmówiłam, bo nie o to chodzi, żebym się izolowała od społeczeństwa. Będą działać jak do tej pory – tłumaczy.

(TOMA)

Można zarobić na pomocy

Wojewoda lubelski szuka osób do pracy w dziesięciu punktach informacyjnych dla uchodźców. Proponowane zarobki to nawet 5 tys. zł miesięcznie.

Ogłoszenie dotyczy dwóch punktów zlokalizowanych na dworcach PKS i PKP w Lublinie oraz ośmiu takich miejsc przy przejściach granicznych w Dorohusku, Zosinie, Dołhobyczowie i Hrebennem. Do obowiązków zatrudnionych na umowie zleceniu osób ma należeć m.in.: rozdawanie ulotek informacyjnych, informowanie docierających do Polski obywateli Ukrainy o przysługujących im prawach, kierowanie ich do punktów recepcyjnych, organizacja transportu czy współpraca z wolontariuszami i organizacjami pozarządowymi. Chodzi o to, by przejąć zadania dotąd wykonywane przez pracowników Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego.

– Nasze zasoby kadrowe są ograniczone. Osiem punktów informacyjnych przy przejściach obsługiwanych jest głównie przez pracowników zamojskiej delegatury LUW. Dlatego chcemy ich odciążyć, a jednocześnie zaproponować pracę osobom mieszkającym blisko tych miejsc – mówi wojewoda Lech Sprawka.

Wśród wymagań stawianych przed kandydatami do tej pracy są m.in.: dyspozycyjność, komunikatywność, niekaralność i posiadanie pełni praw publicznych. Dodatkowym atutem będzie znajomość w stopniu co najmniej komunikatywnym języka ukraińskiego, rosyjskiego lub angielskiego. Praca ma odbywać się w trybie 12-godzinnych dyżurów. Szczegóły ogłoszenia można w internetowym Biuletynie Informacji Publicznej LUW w zakładce „praca w urzędzie”.

(TOMA)

Myśliwy przed sądem za śmiertelne postrzelenie kolegi

BIALA PODLASKA Jest akt oskarżenia przeciwko Eugeniuszowi S. 56-letni myśliwy postrzelił swojego kolegę podczas polowania. Wojciech O. nie przeżył.

Do incydentu doszło 13 listopada podczas polowania na terenie kompleksu leśnego w gminie Rokitno w powiecie bialskim.

56-letni mieszkaniec oddał niekontrolowany strzał z broni myśliwskiej – relacjonowała nam wówczas komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzeczniczka bialskiej policji.

Niestety, kula trafiła w drugiego myśliwego, 64-latkę z powiatu łosickiego. Mężczyzna w ciężkim stanie trafił do szpitala, ale jego życia nie udało się uratować. Zmarł dwa dni później.

Do Sądu Rejonowego trafił właśnie akt oskarżenia w tej sprawie.

– Eugeniuszowi S. zarzucano, że 13 listopada 2021 r. w Rokitnie, w trakcie polowania nie zachowywał

ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, a jednocześnie będąc świadomym istniejącego zagrożenia i mogąc je przewidzieć, nieumyślnie postrzelił Wojciecha O. z broni typu sztucer. Tym samym, spowodował u niego obrażenia ciała, które spowodowały jego zgon – mówi Edyta Winiarek, prokurator rejonowy w Białej Podlaskiej.

Eugeniusz S. nie przyznaje się do winy. Grozi mu kara od 3 do 5 lat więzienia.

Sprawie przygląda się też Okręgowy Rzecznik Dyscyplinarzy Polskiego Związku Łowieckiego.

– Zawiesiliśmy nasze wewnętrzne postępowanie na czas postępowania sądowego. Czekamy na wyrok – mówi rzecznik Andrzej Borysiuk. – Póki nie ma prawomocnego wyroku, myśliwy nie stracił uprawnień PZŁ – dodaje.

Po rozstrzygnięciu sprawy przez Sąd Rejonowy, rzecznik może skierować ją do sądu łowieckiego.

(EB)

Nie wypadek ale katastrofa

TRAGEDIA NA DRODZE Mirosław W. stanie wkrótce przed sądem, gdzie odpowiadać będzie za nieumyślne spowodowanie katastrofy w ruchu lądowym. W wyniku wypadku zmarły cztery osoby, pięć innych zostało rannych, a kierowca odjechał

Agnieszka Kasperska

Do tragicznego w skutkach wypadku doszło w sierpniu ubiegłego roku na DK-12 w miejscowości Lechówka (na zdjęciu). 63-letni dziś Mirosław W. jechał ciężarówką z naczepą po urobek z kopalni węgla do miejscowości położonej za Chełmem.

– Na drodze panował duży ruch, padał drobny deszcz, szosa była mokra, zachmurzenie duże – czytamy w akcie oskarżenia, który wpłynął właśnie do Sądu Okręgowego w Lublinie.

Do drodze mężczyzna kilkakrotnie wyprzedzał. Kolejnym manewrem miało być wyminiecie jadącego w kierunku Lublina busa przewożącego ludzi i innych aut. Mirosław W. zjechał na pas, którym z naprzeciwka nadjeżdżał samochód osobowy. Jego kierowca, żeby uniknąć czołowego zderzenia, zjechał na prawą stronę. Autem zarzuciło na lewy pas jezdni, gdzie osobówka zderzyła się rejsowym busem. Ten drugi przewrócił się na bok, sunął po jezdni, by po chwili uderzyć dachem w drzewo.



W drzewo uderzyła też osobówka. Na miejscu zginął jej kierowca i pasażerka.

Z busa o własnych siłach wysiadły tylko dwie osoby.

– Pozostałe były wyciągane przez kierujących innymi pojazdami, którzy zatrzymali się – piszą śledczy. Pomocy udzielała m.in. ratowniczka medyczna, która znalazła się w jednym z nich. – Część pasażerów była zakleszczona w pojeździe i ich wyciągnięcie nastąpiło przez służby ratownicze przy pomocy specjalistycznego sprzętu.

Do szpitali w Chełmie, Lublinie, Łęcznej i Krasnymstawie przewieziono dziewięć osób. Wśród obrażeń, których doznali byli np. złamania żeber, roz-

fragmentowanie śledziony, złamanie twarzoczaszki. W październiku dwoje z nich zmarło. Biegli nie mieli wątpliwości: śmierć była związana z obrażeniami, jakich doznali podczas wypadku.

Mirosław W. nawet się nie zatrzymał.

– Po wyprzedzeniu samochodu nie widział za sobą kurzu, dymu, bo za ciężarówką w taką pogodę

niewiele było widać – czytamy w akcie oskarżenia. Gdy rozpoczął manewr wyprzedzania nie widział też, żeby w jego stronę „coś jechało”.

Tego dnia mężczyzna zrobił jeszcze cztery kursy. Jeździł objazdami.

Mirosław W. nie przyznaje się do winy. Za nieumyślne spowodowanie katastrofy w ruchu lądowym grozi do 5 lat więzienia.

REKLAMA

Lublin w 2030 roku: miasto zielone i zrównoważone urbanistycznie

Zieleń miejska to płuca miasta, jeden z istotnych komponentów komfortu życia w mieście, kształtujący w ogromnym stopniu ogólną estetykę przestrzeni. Dlatego, według nowej, wypracowanej wspólnie z mieszkańcami, Strategii Lublin 2030 w perspektywie najbliższej dekady Lublin ma być zielony, zrównoważony urbanistycznie, przygotowany na zmiany klimatyczne, ze spójnym systemem zieleni miejskiej.

– *Zieleń, spełniając różnorodne funkcje przyrodnicze, zdrowotne, rekreacyjne, społeczne i estetyczne, stanowi jeden z najważniejszych aspektów dobrego życia w mieście. Potwierdzają to przyjmowane przez Miasto Lublin dokumenty strategiczne. Uchwalona w styczniu tego roku Strategia Lublin 2030 zakłada tworzenie spójnego systemu powiązań terenów zieleni z jednoczesnym zwiększaniem ich udziału w całkowitej powierzchni miasta. Także realizowana przez Miasto polityka przestrzenna konsekwentnie chroni tereny zielone w kolejnych, uchwalanych dokumentach planistycznych. Innym dokumentem z tego obszaru są przyjęte w ostatnim czasie standardy w zakresie zieleni miejskiej, które mają usprawnić zarządzanie miejskimi terenami zielonymi, ujednolicić zasady zakładania i pielęgnacji nowych nasadzeń, jak też dbałości o nie w trakcie realizacji inwestycji* – mówi **Krzysztof Żuk, Prezydent Miasta Lublin**.

W opinii mieszkańców Lublina, tereny zielone stanowią kluczowy element przestrzeni miasta. Zieleń jest potrzebna zdrowiu, funkcjonuje jako miejsce spotkań i aktywności integrujących mieszkańców, kształtuje ogólną estetykę miasta. Jak ważną rolę odgrywa ten obszar, można było zaobserwować zwłaszcza w okresie pandemii. Po wprowadzeniu obostrzeń, odpoczynek pośród zieleni stał się najbardziej pożądaną formą spędzania czasu. Izolacje, kwarantanna, praca i nauka zdalna oraz konieczność przebywania przez większą część dnia w odizolowaniu, zintensyfikowały potrzebę kontaktu z naturą. Rola miejskich parków, skwerów i enklaw zieleni stała się nieoceniona.

Ważnym elementem zielonego Lublina są nowe i zrewitalizowane parki miejskie: Ogród Saski, Park Ludowy, Park Zawilcowa, Park Jana Pawła II, czy sukcesywnie tworzone nowe skwery i zieleńce w dzielnicach. Ogromną rolę odgrywają także realizacje projektów z Budżetu Obywatelskiego i Zielonego Budżetu, służące poprawie retencji wody, zwiększeniu liczby nasadzeń, a także poprawie ogólnego poziomu estetyki. Te działania zaowocowały m.in. przyznaniem Lublinowi w 2021 r. I miejsca w Rankingu Miast Zielonych, przygotowanym przez magazyn „Forbes”. Miasto zostało docenione m.in. za dbałość o zieleni miejską i tworzenie nowych terenów zielonych. Wyróżnikiem Lublina jest także ograniczenie koszenia miejskich terenów zielonych sprzyjające ochronie powietrza i zatrzymywaniu wody, realizowane w ramach corocznej akcji: „Tu kosimy rzadziej”, program zamiany trawników w pasach drogowych na łąki kwietne, czy

programy ochrony dzikiej fauny. Wszystkie te działania wpisują się w strategiczną perspektywę Miejskiego Planu Adaptacji do Zmian Klimatu z 2018 roku.

System zieleni tworzony we współpracy z mieszkańcami

Założenia nowej Strategii doskonale odpowiadają idei Zielonego Budżetu, który Lublin wprowadził jako pierwsze miasto w Polsce. W ramach tego narzędzia mieszkańcy miasta oraz instytucje, organizacje pozarządowe, rady dzielnic, spółdzielnie, jak również wspólnoty mieszkaniowe, mogą zgłaszać swoje propozycje dotyczące zieleni miejskiej, a zwycięskie pomysły są sukcesywnie wdrażane. W trakcie czterech edycji udało się wdrożyć ponad 70 projektów.

Budowa spójnego systemu zieleni miejskiej, oprócz swoich oczywistych zalet, wykorzystywana jest również jako ważne narzędzie w procesie zapobiegania postępującej dewastacji przestrzeni. Z miejsc funkcjonujących niezgodnie z ich przeznaczeniem (np. jako dzikie parkingi, miejsca nielegalnego zawracania samochodów, przedelty) urządzane są mini skwery, w których pojawia się zaprojektowana zielen, a dopełniające ją elementy małej architektury służą wypoczynkowi i jednocześnie stanowią barierę dla samochodów. Na rozjeżdżanych fragmentach trawnika sadzone są krzewy i drzewa, tworzone żywoploty i skwery, co stanowi znaczącą ochronę terenu.

Tworzenie systemów terenów zieleni odbywa się także poprzez kreowanie nowych przestrzeni i zmianę ich wizerunku. Wprowadzenie zmian w krajobrazie poprzez zastosowanie indywidualnych, dopasowanych do miejsca rozwiązań podnoszących jego estetykę sprawia, że dotychczas nieużytkowane, zapomniane tereny stają się chętnie odwiedzanymi enklawami o rekreacyjnym i społecznym charakterze. Tegoroczna edycja Zielonego Budżetu organizowana pod hasłem „Miejsca dla Ciebie” zakłada stworzenie takich nowych ogrodów tematycznych. Jednym z warunków jest, aby w promieniu ok. 5–7 min. pieszo (ok. 300–500 m) nie znajdowały się inne tereny zieleni urządzonej.

Inwestycje bez uszczerbku dla zieleni

Równie istotnym założeniem Strategii jest wzmocnienie i ochrona terenów zieleni w procesach inwestycyjnych. Aby to osiągnąć miasto opracowało standardy dotyczące zakładania i pielęgnacji terenów zieleni w Lublinie. „Zieleń miejska – standardy” jest opracowaniem, które ma usprawnić zarządzanie terenami zieleni, ujednolicić zasady zakładania i pielęgnacji zieleni miejskiej, a co za tym idzie, podnieść jej jakość i trwałość. Wytoczne określone w publikacji mają zagwarantować harmonijny rozwój terenów zieleni, tj. realizację nowych przedsięwzięć z udziałem zieleni w sposób przemyślany i celowy, z zachowaniem wymagań technicznych dotyczących doboru materiału roślinnego oraz właściwego sposobu wykona-

nia nasadzeń. Konkretnie realizacje, określone w opracowaniu, przyczyniają się do utrzymania dobrej kondycji zarówno istniejącej, jak i nowo zakładanej zieleni, co w ostatecznym rozrachunku wpłynie na poprawę jakości życia mieszkańców. Dzięki standardom miasto może wpływać na jakość nasadzeń zastępczych, natomiast dla inwestorów zewnętrznych opracowanie posłużyło ma jako punkt odniesienia.

Zieleni miejskiej nie sposób pominąć także w kontekście zmian klimatycznych. Jednym z najbardziej efektywnych działań w tym temacie, cieszącym się ogromną aprobatą mieszkańców, są łąki kwietne (naturalne i wysiewane) i przestrzenie koszone rzadziej. Pierwsza łąka kwietna miała być tylko próbą wprowadzenia nowej formy zieleni w mieście. Pomysł został jednak entuzjastycznie przyjęty przez mieszkańców, dlatego kolejne łąki kwietne powstają w Lublinie już od pięciu lat. Oprócz aspektu wizualnego mają one ogromną wartość biologiczną. Różnorodne rośliny łąkowe ograniczają parowanie z powierzchni ziemi, wywierają pozytywny wpływ na mikroklimat, pomagają w oczyszczaniu powietrza z pyłów komunikacyjnych, redukując smog. Susza i wysokie temperatury panujące latem zmuszają do szukania alternatyw dla nisko skoszonego trawnika, który wysycha znacznie szybciej.

Tworzenie błękitno-zielonej infrastruktury to także zakładanie ogrodów deszczowych, czyli zielonych miejsc, których główną funkcją jest zbieranie i zatrzymywanie wód opadowych z okolicznych powierzchni. Dzięki ogrodom deszczowym zgromadzona woda zostaje filtrowana przez rośliny, zatrzymana a następnie stopniowo uwalniana do atmosfery. Obecnie w Lublinie powstaje 9 nowych ogrodów deszczowych, których projekty zostały wyłonione przez ekspertów ze zgłoszeń mieszkańców.

Aby zwiększyć retencję wody i jednocześnie poprawić warunki życia drzew w mieście, realizowane są także inne działania, m.in. polegające na rozszerzaniu nawierzchni, czyli zdejmowaniu kostki brukowej i powiększaniu mis, w których rosną drzewa. Rezultatem takich działań jest zwiększenie powierzchni chłonnej dla korzeni drzew, co umożliwia im swobodny wzrost i rozwój. Zmiany wprowadzone zostały już m.in. na ulicach: Kołłątaj, Zamojskiej, Kapucyńskiej i Krakowskim Przedmieściu.

Potrzeba wprowadzania w mieście zmian niosących za sobą nie tylko korzyści wizerunkowe, ale również środowiskowe, społeczne, przyczyniające się do poprawy mikroklimatu obszaru zurbanizowanego, a przez to także jakości życia mieszkańców, jest bez wątpienia priorytetowa. Nieodłącznym czynnikiem takich działań, szczególnie w dobie zachodzących zmian klimatycznych, jest zieleni miejska, która stanowi istotny wskaźnik zrównoważonego rozwoju. Realizacja założeń Strategii Lublin 2030 bez wątpienia pozwoli na zachowanie równowagi pomiędzy procesami urbanizacyjnymi a miejską zielenią.

Blok operacyjny pod wodą

Problemem z operacjami w szpitalu przy al. Kraśnickiej. Podczas poniedziałkowej ulew do sal w bloku operacyjnym dostała się woda.

Według relacji osoby znającej pracę szpitala, we wtorek rano były problemy z zaplanowanymi zabiegami, bo blok operacyjny został zalany przez wodę. Dyrektor szpitala przy al. Kraśnickiej potwierdził nam tę informację.

– Mieliliśmy małe zalanie w dwóch z sześciu sal na bloku operacyjnym – przyznaje Piotr Matej, dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Lublinie.

Dyrektor precyzuje, że do zdarzenia doszło w poniedziałek po południu, kiedy nad Lublinem przeszła gwałtowna ulewa. Po godz. 18 woda zaczęła się wlewać do sal w bloku operacyjnym.

Na szczęście nie trwały tam wówczas żadne zabiegi.

Piotr Matej przypuszcza, że woda dostała się do budynku z powodu zatkania rur spustowych, którymi spływa z dachu deszczówka.

– Dwa razy do roku kanały spustowe są czyszczone, dlatego prawdopodobnie doszło do tego podczas prac wykonywanych przy jednej z inwestycji. Ale rury już zostały udrożnione, problem został zażegnany – przekazuje dyrektor szpitala.

I jednocześnie zastrzega, że nie było żadnego zagrożenia, jeśli chodzi o przeprowadzanie operacji.

– Mamy w sumie aż 11 sal operacyjnych, więc mamy możliwość wykonywania ich w innych salach. Nie mam informacji, żeby jakaś zaplanowana na wtorek operacja została odwołana – dodaje Matej.

PAB

Tajemniczy czarter do Moskwy

ŚWIDNIK We wtorek rano z lubelskiego lotniska odleciał samolot do Moskwy. Serwis pravda.com.ua informuje, że była to pierwsza maszyna, która poleciała z Europy do Rosji po wprowadzeniu zakazu lotów związanego wojna na Ukrainie. Ukraiński portal opublikował zrzuty ekranu ze strony Flightradar24, z których wynika, że Bombardier Global Express należący do niemieckiej firmy czarterowej wystartował z Portu Lotniczego Lublin o godz. 7:15. Następnie przelatywał nad terytorium Litwy

i Łotwy po niespełna trzech godzinach wylądował na moskiewskim lotnisku Wnukowo. Prywatny odrzutowiec przed wylotem nocował w porcie w Świdniku. W poniedziałek po południu przyleciał tu z Rzeszowa. Kto znalazł się na pokładzie i jaki był cel podróży? Tego lubelskie lotnisko nie zdradza. – Zgodnie z obowiązującymi od lutego zaleceniami Ministerstwa Obrony Narodowej, udzielamy informacji tylko na temat operacji rejsowych – ucina Piotr Jankowski, rzecznik prasowy PLL. **(TOMA)**

Ktoś ukradł naukowcom psy

PROBLEM Policjanci szukają psów, które zginęły naukowcom. Parę szczeniaków, które były własnością Uniwersytetu Przyrodniczego skradziono z zabudowań przy ul. Głębokiej. Osoby, które znają los zwierząt proszone są o kontakt z mundurowymi

Uczelnia twierdzi, że dla dobra śledztwa nie udziela szczegółowych informacji. Potwierdza jedynie, że do kradzieży doszło.

– 22 kwietnia z Kliniki Weterynaryjnej zostały skradzione dwa psy rasy beagle, które były w trakcie leczenia. Psy są własnością uniwersytetu. Kradzież została zgłoszona policji – informuje Iwona Pachcińska, rzecznik prasowy Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie.

Poszukiwania trwają od weekendu, o zajęciu informują się sami weterynarze, którzy proszą kolegów po

fachu, by zwrócili uwagę na 6-miesięczne psy: samca i samicę rasy Beagle tricolor. Ktoś może próbować je zaczipować, a one już są oznakowane. Na zamkniętych grupach dla specjalistów też pojawiły się apele i prośby o informacje.

– Trwają czynności operacyjne, policjanci analizują zgromadzone informacje, zapisy z monitoringu. Przesłuchiwani są pracownicy uczelni. W tym momencie mogą powiedzieć, że prowadzimy postępowanie w sprawie kradzieży – mówi oficer prasowy Kamil Gołębiowski z Komendy Miejskiej Policji

w Lublinie, który potwierdza, że policjanci w sobotę po południu dostali zgłoszenie, że w Lublinie zginęły dwa psy.

Ich wartość została wstępnie wyceniona na 6 tysięcy złotych.

Policjanci apelują, że jeśli ktoś by wiedział coś na temat całego zdarzenia lub losu psów proszony jest o kontakt z IV Komisariatem Policji przy ul. Zana 45.

Uczelnia nie udziela informacji o programie w jakim brały udział uprowadzone psy ani dlaczego UP je kupił. Mają być w trakcie leczenia i powinny być monitorowane. Nie

wiadomo też jak długo beagle były przy ul. Głębokiej.

Psy tej rasy to na uniwersytetach nie jest nowością. W Uniwersyteckim Centrum Medycyny Weterynaryjnej w Poznaniu studenci od 2018 roku ćwiczą na kilkunastu beaglech m.in. osłuchiwanie, badania palpacyjne, zakładanie opatrunków. Jeszcze dłużej są we Wrocławiu. Tam nawet organizowano akcję wolontaryjnego wyprowadzania tych bardzo żywiołowych zwierząt na spacer. Opiekowali się nimi przyszli weterynarze ale także studenci innych kierunków.

(AGDY)



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Zmiany w rozkładach jazdy

KOMUNIKACJA 30 kwietnia wejdą w życie zmiany w rozkładach jazdy. Autobusy zaczną jeździć do Dąbrowy, zmienią się też niektóre godziny odjazdów. Jeszcze w tym tygodniu ma zapadnąć decyzja w sprawie powrotu nocnych linii

Dominik Smaga

Dojazd do Dąbrowy zapewni linia autobusowa 15. Od najbliższego weekendu większość jej kursów w soboty i niedziele ma być skierowanych do leśnej pętli przy Osmolickiej. Jeżeli ktoś się wybierze na weekendowy spacer nad zalewem i zechce wrócić do centrum miasta z Dąbrowy, będzie mógł wsiąść w „piętnastkę”.

W soboty między godz. 8 a 19 autobus z Dąbrowy ma odjeżdżać 19 i 49 minut po każdej godzinie, dodatkowo będzie jeszcze kurs o godz. 20.25. W niedziele linia 15 z Dąbrowy ma odjeżdżać dziesięć minut przed pełną godziną, począwszy od 8.50, skończywszy na godz. 20.50.

Pasażerowie jedenastu linii autobusowych powinni jeszcze raz zerknąć na rozkład jazdy, bo zmienne zostaną godziny poszczególnych kursów, więc jeśli ktoś przywykł, że o konkretnej godzinie ma autobus, może się zdziwić.

Zmiany dotyczą niektórych kursów na liniach 2, 7, 8, 13, 15, 34, 40, 52, 78, 153, 157.

Dwa nowe przystanki (Franciszków Szkolna) pojawią się na trasie podmiejskiej linii autobusowej nr 5. Będzie można stąd pojechać



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

zarówno w stronę Lublina, jak też w kierunku Mełgi. Trzeba pamiętać o tym, że będą to przystanki na żądanie.

W dni powszednie znów zaczną kursować linia 912, czyli dodatko-

wy kurs „dwunastki” na skróconej trasie. Będzie się zaczynać o godz. 7.04 na przystanku Konopnica-las, autobus pojedzie przez al. Kraśnicką, ul. Jana Pawła II i Rostocze, a ostatnim przystankiem będzie

ten przy rozebranej fabryce wind („Mazowiecka 02”).

W rozkładach dni powszednich pojawi się też dodatkowy kurs linii 922, który w praktyce będzie dodatkowym kursem „dwójki”

z Turki (odjazd o godz. 6.48), ale na niepełnej trasie, skróconej do Dworca Głównego PKS. Dodatkowy kurs nie będzie mieć nic wspólnego z obecnie wykonywanym i niezagrożonym kursem linii 9.22 z Zawieprzyc przez Jawidz, Charleż-Kolonie, Bystrzycę, Sobianowice, Łysaków i Pliszczyn.

Ustalono już zasady kursowania komunikacji miejskiej w majowy długi weekend. 30 kwietnia autobusy oraz trolejbusy będą jeździły jak w zwykłą sobotę, 1 i 3 maja będą obowiązywać świąteczne rozkłady jazdy, zaś 2 maja autobusy i trolejbusy będą kursować według rozkładu „dzień specjalny”.

Pod znakiem zapytania jest wciąż powrót nocnych linii autobusowych

N1, N2 i N3, które zniknęły z ulic 20 grudnia i od tamtej pory wróciły tylko raz, na noc sylwestrową.

– Aktualnie trwają analizy dotyczące finansowania i decyzja o odwołaniu uruchomienia komunikacji nocnej zapadnie do końca tego miesiąca – zapowiada Monika Fisz z ZTM w Lublinie.

Odpady z gminy trafiają do miasta

ALARM 24 Gmina Głusk otworzyła w Lublinie nowy Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych. – Dlaczego akurat u nas, w Lublinie? – pyta niezadowolona mieszkanka dzielnicy. – Nie ma lepszego miejsca – przekonują władze podlubelskiej gminy Głusk

PSZOK gminy Głusk został otwarty 1 kwietnia.

– Działa przez cztery dni w miesiącu: w pierwszy piątek i trzy soboty – mówi Adam Kuna, zastępca wójta. Punkt nie znajduje się już na terenie gminy (działał w Wilczopolu-Kolonii), tylko w Lublinie, na działce przy ul. Głuskiej 256. To dawna baza kółka rolniczego w Dominowie.

– PSZOK powstał na działce, której jesteśmy użytkownikiem. Jest to teren przemysłowy.

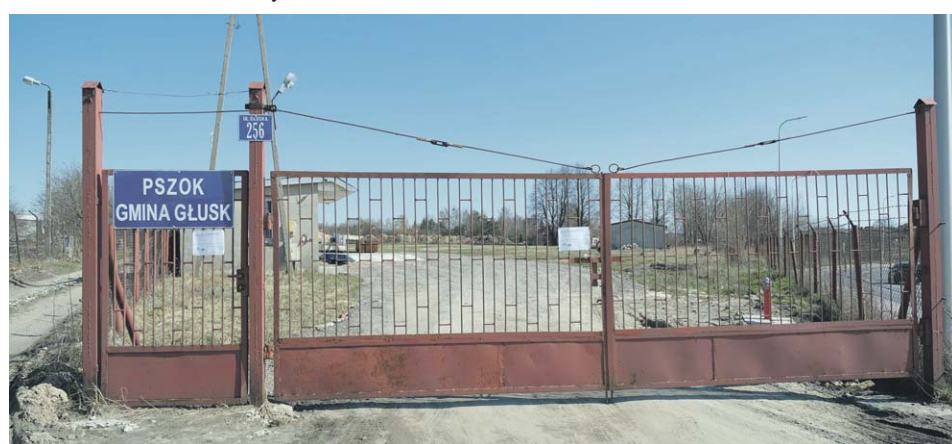
W bliskim sąsiedztwie jest tylko zakład kamieniarski – stwierdza Kuna. – W punkcie jest porządek, wszystkie przywożone przez mieszkańców odpady są w kontenerach. Nie ma żadnego hałasu, nic też nie śmierdzi. W pobliżu nie ma domów i z tego względu myślę, że nie ma lepszego miejsca do funkcjonowania takiego punktu.

Ale nie wszyscy są tego samego zdania. – Rano ustawiają się samochody i jest ich tak dużo, że aż stoją na chodnikach, przy domach – skarży się jedna

z mieszanek Lublina. – Zaalarmowali mnie o tym

sąsiedzi. Dlaczego akurat u nas musi działać taki

punkt, dlaczego na terenie miasta?



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Zastępca wójta potwierdza, że do gminy wpłynęła skarga na działanie punktu. – Od jednej osoby – zastrzega. – Chodziło o to, że na otwarcie bramy czekało na ulicy kilka samochodów, które przyjechały wcześniej. A jeden z kierowców miał włączony silnik. Nikt inny się nie skarżył – zapewnia zastępca wójta. Deklaruje, że inaczej będzie zorganizowany wjazd do punktu zbiórki odpadów. – Samochody nie będą już stać już na ulicy, tylko wjadą bezpośrednio na plac.

(DRS, AA)

Lublin 2030: strategiczne kierunki rozwoju miasta

Lublin uchwalił nową, inteligentną strategię rozwoju miasta, której współautorami są mieszkańcy.

O tym, jak powstawała, rozmawiamy z Krzysztofem Żukiem – prezydentem miasta.

Obowiązująca do końca 2021 r. Strategia Rozwoju Lublina na lata 2013-2021 za najważniejsze obszary rozwojowe miasta w minionej dekadzie uznawała: otwartość, przyjazność, przedsiębiorczość i akademickość. Jak ocenia Pan poziom realizacji jej zapisów?

Realizacja Strategii Rozwoju Lublina na lata 2013-2020 miała realny wpływ na całe miasto. Pozwoliła nam wkroczyć na ścieżkę dynamicznych przemian. Przeszliśmy ogromną metamorfozę nie tylko pod kątem gospodarczym, ale również w zakresie jakości codziennego życia. Z sukcesem zrealizowaliśmy szereg inwestycji poprawiających dostępność komunikacyjną Lublina, rozwijających ofertę sportową, kulturalną czy turystyczną, a działania we współpracy z sektorem nauki i biznesem pozwoliły nam stworzyć zręby nowej, zdwyersyfikowanej i innowacyjnej gospodarki. Jestem dumny z pracy, którą wspólnie wykonaliśmy, by zbudować obecną pozycję i status Lublina. Od 2010 r. z funduszy europejskich pozyskaliśmy ponad 3 mld zł środków, które pomogły rozwinąć nasze miasto, zapewniając mu niezbędną infrastrukturę i stymulując zrównoważony rozwój. Za nami zarówno wielkie inwestycje, zmieniające obraz Lublina, jak i tysiące przedsięwzięć społecznych, adresowanych bezpośrednio do mieszkańców. Nie zwalniamy tempa. W Strategii Lublin 2030 wyznaczaliśmy nowe priorytety, które mamy nadzieję zrealizować z co najmniej takim samym sukcesem.

Jak wyglądał proces opracowywania nowej strategii?

Do tematu wyznaczania nowych kierunków rozwojowych Lublina podeszliśmy bardzo poważnie i niesablonowo. W 2019 roku rozpoczęliśmy wieloetapowy, wysocy partycypacyjny proces, mający na celu wypracowanie swoistej „mapy drogowej” dla Lublina. Włączyliśmy tysiące przedstawicieli różnych środowisk i sfer społecznych, organizując szereg spotkań konsultacyjnych i dając wszystkim interesariuszom miasta możliwość współtworzenia nowej wizji przyszłości Lublina. Na jednym z etapów powołaliśmy Tematyczne Grupy Robocze, składające się z przedstawicieli mieszkańców, biznesu, nauki, urzędów i organizacji pozarządowych, którzy pracowali nad kierunkami rozwoju miasta w ramach 12 obszarów tematycznych. Działania partycypacyjne wsparliśmy opiniami ekspertów, przygotowując szereg opracowań i analiz. Prace koncepcyjne nad projektem nowej Strategii Lublin 2030 zakończyliśmy w połowie października 2021 roku. Po konsultacjach społecznych, w styczniu 2022 r. dokument został uchwalony przez Radę Miasta Lublin i tym samym płynnie przeszliśmy do etapu jego wdrażania.



Dlaczego Strategia jest tak ważna w procesie zarządzania miastem?

Strategia Lublin 2030 to dokument, który stanowi syntezę wyobrażeń mieszkańców o przyszłości miasta. To także swoisty drogowski dla rozwoju społecznego, gospodarczego i przestrzennego Lublina – zapisany za pomocą celów, działań i wskaźników. Co ważne, stanowi kontynuację wcześniejszych działań. Poprzedni okres programowania strategicznego dobiegł końca, kończy się również realizacja i rozliczanie projektów w ramach perspektywy finansowej 2014-2020. Co więcej, dynamicznie zmieniają się uwarunkowania gospodarcze i społeczne, a do nich dochodzą zmiany legislacyjne w zakresie kształtowania polityki rozwoju samorządów. To wszystko było dodatkową motywacją do wyznaczenia nowych priorytetów dla rozwoju Lublina.

Jeśli dokument ma służyć w procesie zarządzania miastem, to dlaczego zaangażowano inne strony do wypracowania jego postanowień?

Strategia Lublin 2030 to wspólny pomysł wielu środowisk na miasto przyszłości. Nie wyobrażam sobie, żeby ustalenie wspólnotowej wizji, stanowiącej kontynuację dotychczasowego procesu rozwoju Lublina, mogło odbywać się bez zaangażowania wielu różnych środowisk. Strategia opisuje postęp, jaki należy wykonać, by uczynić Lublin możliwie najlepszym miejscem do życia, pracy i nauki. Pamiętajmy, że nie jest to dokument wewnętrzny Urzędu Miasta Lublin. To nasze wspólne założenia, nasz wspólny

pomysł na miasto. Każdy z nas ma dołożenie własną cegiełkę. Wiele ze wskazanych w Strategii celów już od dawna realizują różne podmioty albo leżą one poza formalną jurysdykcją samorządu, dlatego ich ostateczne osiągnięcie jest możliwe tylko dzięki współpracy i synergii działań. Co więcej, przechodzimy od ogółu do szczegółu, dlatego równolegle do kończenia prac nad ogólnomiejskim dokumentem, rozpoczęliśmy spotkania w lubelskich dzielnicach, by dokonać kolejnego przybliżenia – wziąć pod lupę potrzeby mieszkańców w ich bezpośrednim otoczeniu. Rozmawiając, spotykając się, tworzymy wspólnie Plany dla Dzielnic. A przed nami strategię sektorowe dla innych obszarów funkcjonowania miasta, które będziemy projektować z poszczególnymi środowiskami.

W jaki sposób postanowienia Strategii będą wdrażane?

Strategia jest punktem wyjścia do planowania programów sektorowych, projektów i działań operacyjnych. Jej założeniem jest jak najszersze zaangażowanie w realizację wszystkich interesariuszy rozwoju miasta – od indywidualnych mieszkańców, poprzez grupy społeczne i nieformalne, organizacje pozarządowe, po instytucje, firmy i inne urzędy. Dokument jest tak naprawdę wspólnym dobrem społeczności Lublina, a procesy partycypacyjne wypracowane podczas jego tworzenia wykorzystywane są obecnie m.in. przy pracach nad Planami dla Dzielnic. Dzięki bezpośrednim kontaktom z mieszkańcami, na bieżąco identyfikowane są ich potrzeby i wyzwania, które stoją przed poszczególnymi dzielnicami. W zdecydowanej większości są to zadania inwestycyjne, związane z infrastrukturą drogową, ale też w coraz większym stopniu, co wykazały prace nad Strategią Lublin 2030, pojawia się postulat budowania wspólnoty lokalnej, w obszarze aktywności kulturalnej i społecznej. Mieszkańcy stawiają na bliskość i lokalność, tworzenie terenów zielonych, słowem wszystko to, co buduje jakość życia. Niejednokrotnie, podczas spotkań na różnych szczeblach i w różnych środowiskach, mieliśmy okazję przekonać się, że rozwój Lublina to nasz wspólny priorytet. By osiągnąć te ambitne, strategiczne cele i stworzyć miasto, z którego nieustannie jesteśmy dumni, musimy działać razem.

Z jakimi wyzwaniami przyjdzie zmierzyć się Lublinowi w najbliższych latach?

Lublin, na tle miast wojewódzkich w Polsce, charakteryzuje się ponadprzeciętnym poziomem rozwoju społecznego. Pełni rolę wiodącego ośrodka akademickiego Polski Wschodniej, co pozytywnie wpływa zarówno na kapitał ludzki, jak i społeczny miasta. Niemniej jednak zdajemy sobie sprawę, że jak w każdym mieście, także w Lublinie istnieją obszary, które nadal wymagają naszej szczególnej uwagi. Chcemy, by mieszkańcy Lublina mieli poczucie dostępności atrakcyjnej i dobrze płatnej pracy oraz wysokiej jakości usług medycznych. Chcemy, by mogli sprawnie poruszać się po mieście w taki sposób, jaki sami wybiorą. W kontekście gospodarczym natomiast, przed Lublinem stoi jedno główne zadanie. Musi utrwalić przekonanie inwestorów, że miasto cechuje się wysokim poziomem kształcenia, daje dostęp do wysoko wykwalifikowanych pracowników, a przedsiębiorca rozważający lokalizację biznesu w Lublinie, może liczyć na kompleksowe wsparcie ze strony samorządu.



Radni zgodzili się dać kasę na zabytki

ZAMOŚĆ Trzy zabytkowe obiekty będą mogły w najbliższym czasie zostać wyremontowane dzięki wsparciu miasta

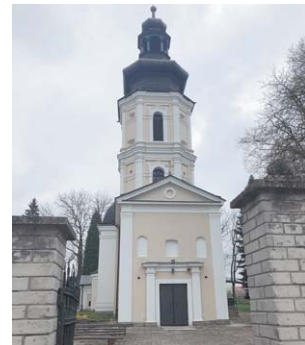
Decyzję w tej sprawie podjęli podczas poniedziałkowej sesji radni. Po 5 tys. zł otrzymają właściciel domu na ul. Radzieckiej 14 i wspólnota mieszkaniowa ze Starego Miasta. A 20 tys. trafi do Zgromadzenia Redemptorystów. W pierwszym przypadku kwota przyznanego dofinansowania to nieco ponad 40 pro-

cent kosztów związanych z wymianą i montażem okien w domu z 1933 roku, który obecnie znajduje się w prywatnych rękach i nie jest udostępniany turystom.

Zdecydowanie mniej, bo ok. 9 proc. planowanych kosztów otrzyma z miasta wspólnota mieszkaniowa, która zamierza dokonać remontu elewacji wschodniej i kominów w Kamie-

nicy Czerskiego. To budynek datowany na rok 1930, w czasie II wojny światowej zajmowany przez gestapo, a po jej zakończeniu przez NKWD, które miały tu m.in. swoje więzienia. Wspólnota udostępnia nieodpłatnie fragment piwnic na wystawę „Ślady zbrodni” upamiętniającą tragiczne zdarzenia rozgrywające się w budynku na przestrzeni lat 1939-1956.

Najwięcej pieniędzy otrzymają ojcowie Redemptorystów. Jednak w ich przypadku 20 tys. zł od miasta to zaledwie 2,7 proc. wszystkich kosztów remontu wnętrza XVII-wiecznego kościoła pw. św. Mikołaja. Świątynia wymaga naprawy, bo znajduje się w pobliżu torów kolejowych, a drgania wywołane przez przejeżdżające pociągi niekorzystnie wpływają na



konstrukcję zabytku. Prace konserwatorskie są tutaj prowadzone od lat, w przeszłości miasto się do nich już dokładało.

AK

Kościół św. Mikołaja jest jednym z najstarszych w Zamościu. Prace remontowe są w nim prowadzone regularnie od wielu lat

FOT. ANNA SZEWE

Polsko-Ukraiński piknik rodzinny

LUBLIN Drodzy mieszkańcy, zaproszcie na piknik „swoich” Ukraińców – zachęca Rafał Koziński, szef Centrum Kultury w Lublinie. W długi majowy weekend na pl. Lecha Kaczyńskiego stanie „stół, który pomieści zarówno bigos, jak i pielmienie” i „scena, na której zagra ukraińska kapela obok polskiego składu”

W parku przed Centrum Kultury zawisną też żółto-niebieskie dekoracje. – Uszyte przez szwaczki z Ukrainy zgodnie z projektem lubelskiego artysty Jarosława Kozińskiego – podkreśla Rafał Koziński, który nie ukrywa, że z piknikiem majówkowym w centrum miasta wiąże duże nadzieje. – Jak dzieci się wytańczą, wyskaczą, to podniesie się im się poziom endorfin. A szczęśliwe dziecko to szczęśliwa matka. Która choć na moment zapomni co dziś dzieje się w jej kraju.

A dzieci nie powinny się nudzić, bo w programie warsztaty cyrkowe, muzyczne taneczne, spektakle dla najmłodszych (Teatr Sztuczka). Ze swoim show do Lublina przyjedzie dobrze znany tu Pan Ząbek, a na scenie za-

grają Ania Broda czy Łukasz Jemioła. Jak na polską stolicę nowego cyrku przystało, nie zabraknie widowiskowych pokazów cyrkowych. Będzie i fireshow (Fundacja Sztukmistrz), i aerial (Strefa Wysokich Lotów).

– To głównie atrakcje dla dzieci, ale będą też dwie strefy jarmarkowe z Równego i Lwowa, a także targ śniadaniowy – wylicza Koziński, który liczy na to, że właśnie tutaj „spotkają się i poznają matki polskich i ukraińskich dzieci”. – Długi majowy weekend to złoty czas dla rodziny. A my mamy kulturową powinność, by zaopiekować się nowymi mieszkańcami – podkreśla.

Działo się będzie też w samym budynku Centrum Kultury i na Wirydarzu, gdzie też stoi już scena. Jako pierwsi wejdą na nią (piątek, godz. 11) aktorzy i ani-



matorzy z Teatru Klepisko, Sceny In Vitro i Nettheatre. W uroczych kostiumach ze spektaklu „Zwierzątka małe zwierzenia” robią furorę

wśród małych uchodźców nie od dziś.

– Graliśmy już w salach gimnastycznych i konferencyjnych, w punktach noc-

legowych i szkołach – mówi Paweł Passini, reżyser spektaklu, który dziś grany jest po ukraińsku, zawiera ukraińskie piosenki, trwa tylko

W uroczych kostiumach ze spektaklu „Zwierzątka małe zwierzenia” lubelscy aktorzy robią furorę wśród małych uchodźców

FOT. AGNIESZKA MAZUS

30 minut, a w ekstremalnych sytuacjach nie potrzebuje nawet nagłośnienia.

To projekt oddolny teatralnych twórców. I zupełnie „bezkosztowy”. – Centrum Kultury finansuje nam podróże i technikę – zdradza Passini. Zapewnia też, że „Zwierzątka” chętnie przyjadą na każde zaproszenie. – Jesteśmy w stanie zagrać w wszędzie.

Majówkowy piknik organizowany przez Centrum Kultury potrwa trzy dni (piątek – niedziela). Szczegółowy program na ck.lublin.pl. Na wszystkie wydarzenia (koncerty, pokazy, warsztaty, filmy) wstęp wolny.

AM

Sieroty z Mariupola i postanowienie sądu

KAZIMIERZ W piątek uprawomocniło się postanowienie puławskiego sądu rodzinnego dotyczące grupy 60 sierot z ukraińskiego domu dziecka, które od dwóch miesięcy przebywają w kazimierskim hotelu Dom Dziennikarza. Sąd zdjął zakaz opuszczania gminy i ustanowił prawnego opiekuna

Dzieci, sieroty z domu dziecka w ukraińskim Mariupolu, tuż po wybuchu wojny zostały bezpiecznie przetransportowane do Polski. Trafiły do hotelu Dom Dziennikarza w Kazimierzu Dolnym, gdzie przebywają do dzisiaj. Początkowo opiekę nad 60-osobową grupą sprawowali wolontariusze z amerykańskiej fundacji adopcyjnej „Loving Families nad

homes for orphans” oraz stojący na jej czele pastor Matt Shea. Postać duchownego słynącego z radykalnych poglądów, weterana amerykańskiej armii, wzbudzała zaniepokojenie wśród części mieszkańców. Nieufnie podchodzono również do samej fundacji.

Przeprowadzane na miejscu kontrole nie wykazały żadnych uchybień związanych z opieką nad dziećmi. Mimo to w marcu do pu-

ławskiego sądu rodzinnego wpłynęło zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa. Podejrzanie dotyczyło możliwości nielegalnej adopcji oraz handlu ludźmi. W efekcie podjętych działań, sąd zmienił organizację opieki nad sierotami ustanawiając początkowo dwie nowe tymczasowe opiekunki prawne. Jedną z nich została Ukrainka, dyrektor domu dziecka z Mariupola, a drugą Polka,

pracownica kazimierskiego magistratu. Sąd zdecydował wtedy również o zakazie opuszczania gminy Kazimierz Dolny przez ukraińskie sieroty. Amerykanie hotel opuścili.

Do sprawy sierot puławski sąd rodzinny wrócił 14 kwietnia. Postanowieniem z tego dnia pozostawił opiekę nad 60-osobową grupą sierot wspomnianej Ukraince. – Sąd uznał, że obywatelka Ukrainy daje rękojmię

właściwej opieki nad tymi dziećmi – tłumaczy Barbara Markowska, rzeczniczka Sądu Okręgowego w Lublinie.

W związku z uchyleniem poprzedniego postanowienia, status opiekunki tymczasowej straciła kazimierska urzędniczka. Zniesiony został również obowiązujący od 24 marca zakaz opuszczania gminy Kazimierz Dolny przez ukraińskie sieroty.

Postanowienie uprawomocniło się w piątek,

22 kwietnia. Decyzja sądu w sposobie opieki nad dziećmi zakwaterowanymi w kazimierskim hotelu niewiele zmieniła. Jak informuje Dariusz Popławski, dyrektor obiektu, dzieci z Ukrainy nadal w nim przebywają, a nad ich opieką czuwają te same osoby. Planów związanych z ich ewentualnym powrotem do ojczyzny na razie nie ma.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Tutaj będzie równy asfalt

LUBLIN Latem mieszkańcy ul. Junoszy skorzystają z odnowionej ulicy. Miasto wybrało firmę, która zaprojektuje i wykona remont prawie 600-metrowego odcinka między posesjami nr 12 i 49. Prace mają polegać na zdarciu warstwy starej nawierzchni i ułożeniu nowej, wymieniane mają być również krawężniki, a kolejnym

zadaniem wykonawcy będzie regulacja studzienek.

Kontrakt za 510 tys. zł trafi do Komunalnego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych z Lublina, które wygrało przetarg na zaprojektowanie i wykonanie remontu. Wszystko ma trwać najwyżej 70 dni, w tym nie dłużej niż 30 dni mogą trwać prace projektowe. (DRS)

Za droga rowerowa droga

LUBLIN Miasto unieważniło przetarg na budowę półkilometrowej drogi dla rowerów wzdłuż al. Solidarności. Mowa o trasie, która miałaby prowadzić wzdłuż od skrzyżowania z ul. Ducha (po stronie Stawina) do już istniejącej trasy zaczynającej się w rejonie rzeki Czechówki i biegnącej w stronę Ogrodu Botanicznego UMCS. Budowa miałaby się wiązać z przesadzeniem 28 drzew. Zarząd Dróg i Mostów zakładał, że prace

potrwały cztery miesiące. Problemem okazały się pieniądze. Miasto zakładało, że koszt inwestycji zmieści się w kwocie 324 tys. zł. W tym limicie zmieściła się tylko jedna firma (PRD Piotr Bąk z Lublina), ale jej oferta została zdyskwalifikowana. Kolejna pod względem ceny oferta (od PRD Lubartów na kwotę 509 tys. zł) została uznana przez miasto za zbyt drogą. Przetarg unieważniono. (DRS)

Na Perłową ma wystarczyć

LUBLIN Nie dłużej niż 70 dni ma trwać remont miejskiego parkingu na ul. Perłowej. Tyle czasu ma dostać firma, która wygra przetarg Zarządu Dróg i Mostów. Do przetargu zgłosiło się dwóch chętnych: KPRD z Lublina z ceną 343 tys. zł oraz PRD Piotr Bąk z ceną 349,9 tys. zł. Obie oferty mieszczą się w kwocie 350 tys. zł zarezerwowanej na zapłatę przez miasto. Remont ma polegać na wymianie

asfaltowej nawierzchni parkingu i jezdni, odnowiona ma być nawierzchnia chodników, kontrakt obejmie ponadto regulację studzienek. Prace budowlane nie zaczną się od razu po wybraniu zwycięskiej firmy, bo wykonawca ma najpierw sporządzić dokumentację projektową. Prace będą finansowane z budżetu obywatelskiego. Za przeprowadzeniem remontu głosowało 1385 mieszkańców. (DRS)

Drugi przetarg i jedna oferta

DZIERŻAWA Zalew w Janowicach (gm. Janowiec) wraz z blisko 18-hektarową działką, wkrótce zmienią zarządcę.

Do przetargu na dzierżawę jedyne-go naturalnego kąpieliska w powiecie puławskim przystąpiła tylko jedna osoba. Kobieta z Warszawy zaproponowała zaledwie 6,6 tys. zł netto rocznie.

Za administrowanie zalewem, pobieranie opłat za wstęp, zatrudnienie ratowników, sprzątanie, gospodarkę rybacką itp. dotychczas odpowiadała gminna spółka „Prom”. Na początku tego roku władze gminy Janowiec uznały, że zarządzeniem obszarem może zajmować

się podmiot zewnętrzny. Ustalono, że cały zalew wraz z otaczającym go terenem (prawie 18 ha) w 10-letnią dzierżawę dostanie ten, kto zaproponuje najwyższą cenę.

Pierwszy przetarg zakończył się ustną licytacją, sumą 55 tys. zł rocznie, wygrał lokalny przedsiębiorca, Henryk Amanowicz. Do porozumienia i podpisania umowy pomiędzy biznesmenem, a UG w Janowcu, jednak nie doszło. Wójt Jan Gędek zdecydował więc o unieważnieniu postępowania. Kolejny przetarg, tym razem w tra-



FOT. ZALEW W JANOWICACH/FB

dycyjnej formie, najpewniej wygra Marta Chmielnicka. Mieszkanka Warszawy zaproponowała za Janowice zaledwie 6,6 tys. zł netto rocznie (przy minimalnej ustalonej na 5 tys. zł). Wystarczyło. Okazało się, że była jedyną oferentką.

Jak potwierdza Emilia Kotrys z Urzędu Gminy Janowiec, złożona przez nią oferta spełniła wymogi formalne. Wszystko wskazuje więc na to, że warszawianka wkrótce zostanie dzierżawcą jedyne-go naturalnego kąpieliska w powiecie puławskim.

RS

Chcą odwołać burmistrza Łęcznej

REFERENDUM Grupa mieszkańców ma 60 dni na zebraniu podpisów pod wnioskiem o przeprowadzenie referendum w sprawie odwołania burmistrza. Czym naraził się Leszek Włodarski?

Rządzący pierwszą kadencję Łęczną Leszek Włodarski nie ma łatwego, politycznego życia. W Radzie Miasta nie ma większości i każdą decyzję musi ostro forsować. Radni nie pozwalają burmistrzowi na wiele i nie zgadzają się na żaden poważny ruch. Z kolei przeciwnicy Włodarskiego narzekają, że podejmuje działania nie biorąc pod uwagę zdania radnych i mieszkańców.

Teraz burmistrz ma jeszcze jedno zmartwienie. Być może mieszkańcom Łęcznej przyjdzie głosować za odwołaniem Włodarskiego przed upływem kadencji. Grupa mieszkańców już złożyła odpowiedni dokument w biurze wyborczym w Lublinie. Teraz muszą zabrać podpisy osób, które chcą przeprowadzenia referendum.

– Dopiero złożyliśmy dokumenty do gminy i cze-

kamy na wskazanie liczby podpisów, jaka musimy zebrać – mówi sołtys Starej Wsi-Kolonii (to część gminy Łęczna), Artur Stec. Jest pełnomocnikiem inicjatywy referendalnej.

Pod koniec marca Stec w wsi postawił banery z napisem „Uwaga!!! Jeżdżisz drogą wstydu gminy Łęczna przepraszamy – mieszkańcy”. Tak zwracał uwagę na fatalny stan drogi, którą obiecał wyremontować burmistrz. – To był mój kandydat. Popierałem go w 2018 roku. Obiecywał nam drogę, ale jej nie ma – narzekał wtedy sołtys.

Miasto odpowiadało, że ma zamiar przeprowadzić dużą inwestycję, ale czeka na rządową dotację.

Magdalena Łukasiak z grupy mieszkańców, którzy nie chcą burmistrza Włodarskiego tłumaczy, że pod wnioskiem podpisało się trzech sołtysów i dwóch



Leszek Włodarski w 2018 roku wygrał wybory samorządowe w pierwszej turze zdobywając 50,26 procent głosów. Głosowało na niego 4 928 osób

FOT. UM ŁĘCZNA

mieszkańców. Kiedy tylko ludzie dowiedzieli się o ich działaniach, zaczęli dopytywać, gdzie można złożyć podpis. Do Włodarskiego ma szereg zarzutów. – Natu-

ry społeczno-gospodarczej. Nie są wykonywane inwestycje w sołectwach, mieszkańcy mają problem z przebrnięciem przez wiele spraw w urzędzie, bo organizacja

jego pracy pozostawia dużo do życzenia. Budżet jest uchwalany w dziwny sposób – wpisywana jest w nim sprzedaż majątku, a za te pieniądze mają być inwesty-

cje. Tylko że ich potem nie ma – mówi jednym tchem, ale spraw, które porusza jest znacznie więcej. – Mieszkańcy narzekają, że gmina nie realizuje żadnych „zielonych” projektów. Mam tu na myśli dofinansowanie do np. solarów czy pomp ciepła. Wszystkie gminy wokół podejmują takie działania, ale nasza nie – ubolewa Łukasiak.

Leszek Włodarski sprawę komentuje tak: – Referendum to jedno z narzędzi demokracji z którego mogli i skorzystali wnioskodawcy. Pytanie tylko o sens i koszty realizacji takiego wniosku, na nieco ponad rok przed powszechnymi wyborami. Uważam, że dobrze wykonuję swoje obowiązki i chętnie poddam się takiej powszechnej ocenie po pełnej kadencji. Dopiero to da rzeczywisty obraz realizowanych działań.

SKO

Puzzle, kuchnia i muzyka dla ukojenia

ZAMOŚĆ Nie będzie aż tak hucznie, jak bywało, ale miasto szykuje się do majówki. – Program wydarzeń zaplanowanych na te kilka dni został pomyślany tak, by działać kojąco na naszych mieszkańców, ich gości z Ukrainy i turystów, którzy nas odwiedzają – słyszymy w magistracie

Długi weekend majowy zacznie się już w kwietniu, w sobotę. Od tego dnia ruszy sprzedaż Zamojskich Kart Turysty, dających możliwość odwiedzenia ze sporą zniżką atrakcji miasta, o czym pisaliśmy niedawno.

Pierwsze większe imprezy zaplanowano na niedzielę, 1 maja. Między godz. 10 a 14 na Rynku Wielkim w Zamościu układane będą gigantyczne puzzle przyjaźni i robione lalki z gałąń. Chętni dostaną możliwość stanięcia przy sztaludze, odbędzie się premiera książki kucharskiej „Stół Szewdzki po zamojsku”, serwowane

będą dania kuchni polskiej i ukraińskiej, a wszystko to przy dźwiękach muzyki z Kijowa.

Wieczorem (godz. 19) z koncertem wystąpi MamaRika, ukraińska piosenkarka z Czerwonohradu w obwodzie Lwowskim, a po niej polski duet Karaś/Rogucki tworzony przez Kubę Karasia i Piotra Roguckiego, którzy wspólny projekt uruchomili po zawieszeniu działalności zespołów Coma i The Dumplings.

Władze miasta zachęcają turystów do pozostania w Zamościu na całą majówkę. Na poniedziałek i wtorek także zaplanowano atrakcje.

– Nie będą jakieś szczególne huczne i spektakularne, ale mamy nadzieję, że staną się odskocznią od smutnej codzienności, będą działac terapeutycznie. Bo zarówno mieszkańcy, jak i ich liczni w Zamościu goście z Ukrainy, ale także na pewno turyści potrzebują ukojenia. Wszyscy żyjemy przecież w cieniu wojny i dramatów, które rozgrywają się blisko nas – tłumaczy Piotr Orzechowski, dyrektor Wydziału Kultury i Sportu UM Zamość.

2 maja o 10 Muzeum Fortyfikacji i Broni Arsenal zaprasza na wykład „Tajemnice polskich barw na-

rodowych”, który wygłosi płk. Marek Kwiecień, a Zamojski Dom Kultury (godz. 11) na plenerowe warsztaty kreatywne na Rynku Wodnym „Jaki znak Twój? Świat kolorowych herbów”. W południe odbędzie się manifestacja matriotyczna na Rynku Wielkim, a 13 w Galerii Nadszaniec ma się odbyć wernisaż wystawy „Obiektyw na flagę”. W tym samym czasie pod Ratuszem rozpocznie się IX Bieg wokół Twierdzy Zamość. W centrum Starego Miasta spotkać też będzie można żonglerów, iluzjonistów i akrobatów z Fundacji Sztukmistrze, a wieczorem

(godz. 21) z pokazem „Show must go on” wystąpi Teatr Ognia Utopia.

Cały dzień otwarte będą też muzea. – Z reguły w poniedziałki nie przyjmujemy zwiedzających, ale tym razem będzie inaczej. Liczymy, że goście nas nie zawiodą i odwiedzą licznie – mówi Anna Cichosz, dyrektor Muzeum Zamojskiego. Ci najmłodsi mogą np. o godz. 14 zajrzeć do Arsenalu na warsztaty plastyczne towarzyszące wystawie czasowej „Kawa czy herbata” ze zbiorów Muzeum Archeologicznego Gdańska.

Kolejny dzień to obchody rocznicy uchwalenia

Konstytucji 3 Maja (uroczysta sesja, msza święta i manifestacja patriotyczna na Rynku Wielkim), ale nie tylko. Muzeum Arsenal zorganizuje warsztaty historyczno-plastyczne dla najmłodszych „Wokół Polskich Symboli Narodowych” (godz. 10), a na popołudnie zaplanowano koncerty. Najpierw uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. Karola Szymanowskiego (godz. 16.30), a później Koncert Zespołu Pieśni i Tańca „Zamojszczyzna” (godz. 18). Oba odbędą się na scenie Rynku Wielkiego.

AK

IPN pomoże Izbie Pamięci

RADZYŃ PODLASKI Lubelski Oddział IPN wesprze działalność Izby Pamięci „Warszawska 5a” w Radzynie Podlaskiej. Chodzi o budynek po dawnej katowni gestapo i UB

To jedno z nielicznych miejsc w Polsce z tak dobrze zachowanymi celami więziennymi, z drzwiami wyposażonymi w judasze, a przede wszystkim z inskrypcjami przetrzymywanych tu więźniów – podkreśla dr Robert Derewenda, dyrektor oddziału IPN. Miasto powołało tu izbę pamięci.

– Jako IPN chcielibyśmy się zaangażować w działalność tego miejsca, wesprzeć powstającą placówkę przede wszystkim badaniami naukowymi związanymi z działalnością Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Radzynie. Będziemy też

wychodzić z ofertą edukacyjną, czyli prezentować wystawy stałych i czasowych – zapowiada Magdalena Śladecka, naczelnik Oddziałowego Biura Edukacji Narodowej IPN w Lublinie.

Natomiast Biuro Badań Historycznych IPN chce przygotować monografię na temat tego miejsca. – Nasza wiedza nie jest pełna i kiedy wejdą tu eksperci, poznamy nowe fakty. Liczymy, że ten wielki potencjał naukowy pozwoli zapoznać z tym miejscem nie tylko środowisko lokalne, ale będzie to miejsce ważne w Polsce – zaznacza burmistrz Jerzy Rębek.

W latach 1939-1944, w budynku przy ulicy Warszawskiej 5a mieścił się areszt śledczy gestapo, a od 1944 do 1956 roku Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego. W siedmiu piwnicach, które służyły obu okupantom za cele więzienne, zachowały się 263 wyryte w ceglach **INSKRYPCJE**, które pozostawili więźniowie tam przez komunistów żołnierze Armii Krajowej, Narodowych Sił Zbrojnych oraz zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”. Samorząd zabezpieczył i odwołał fundamenty budynku, a także wymienił dach, drzwi oraz okna w piwnicach. Zainstalowano tu także centralne ogrzewanie. **(EB)**



Miasto rozmawia o sali, a powiat o biurach

ŁUKÓW Miała być miejska sala widowiskowa w budynku dworca PKP, ale teraz kolejowa spółka przedstawia zupełnie inną ofertę dla powiatu. Ale jednocześnie zapewnia, że prowadzi rozmowy z różnymi samorządami

Budynek dworca w Łukowie od kilku lat stoi pusty. Kasy biletowe zlikwidowano tu w 2014 roku. Ale w 2017 roku pojawił się pomysł, aby zlokalizować tam salę widowiskową Łukowskiego Ośrodka Kultury. Obiekt miała wyremontować kolej, a miasto chciało wynajmować 830 mkw. powierzchni.

Jeszcze w 2020 roku PKP S.A. tak to przedstawiała: – Zakres inwestycji będzie obejmował kompleksową przebudowę budynku wraz z infrastrukturą techniczną, w tym dostosowanie obiektu do obsługi osób o ograniczonej możliwości poruszania się – mówiła nam wówczas Magdalena Grosik z biura komunikacji i promocji PKP S.A. W ramach przebudowy całe piętro oraz części parteru miały być przeznaczone właśnie dla sali widowiskowej.



Łukowski dworzec, który ma ponad 1000 mkw. powierzchni użytkowej, wybudowano w 1867 roku.

FOT. ARCHIWUM

Prace miały się zakończyć w tym roku. Ale do tej pory w budynku nic się nie dzieje.

Tymczasem okazuje się, że kolejowa spółka zwróciła się

do innego samorządu z propozycją. – Oddział Gospodarowania Nieruchomościami PKP przedstawił nam pomysł wynajmu powierzchni

biurowej w budynku dworca. Ponieważ od 3 lat nie może w żaden sposób dogadać się z miastem – stwierdza starosta powiatu łukowskiego,

Dariusz Szustek. – Pieniądze tracą na wartości, dlatego PKP szukają alternatywnych rozwiązań i zwróciły się do nas.

To kolejowa spółka miałaby odpowiednio zaadaptować pomieszczenia na biura. – Nam w starostwie brakuje takich pomieszczeń. Pracownicy często siedzą po 3 osoby w pokojach. Uznaliśmy, że te 370 mkw. powierzchni biurowej po tak atrakcyjnej cenie przyda się nam – przekazuje Szustek.

PKP proponują stawkę 13,70 zł za 1 mkw. powierzchni.

– Nie zdecydowaliśmy jeszcze co tam mogłoby się znaleźć – przyznaje starosta. W jego ocenie, ważne że budynek zostałby wówczas wyremontowany. – Te 3 lata zostały zmarnowane. A musimy myśleć o mieszkańcach

powiatu, nie tylko miasta, którzy korzystają z dworca. Nie ma tam toalet, ani kasy, czy poczekalni. A według projektu to się tam znajdzie – dodaje Szustek.

Z kolei miasto utrzymuje, że nadal prowadzi negocjacje z PKP i pomysł sali widowiskowej w budynku dworca jest aktualny.

– Prowadzimy rozmowy z różnymi jednostkami samorządu terytorialnego na temat wynajęcia przestrzeni na dworcu w Łukowie, którego modernizacja jest ujęta w Programie Inwestycji Dworcowych na lata 2016-2023 – tłumaczy Agnieszka Jurewicz z Biura Komercjalizacji, Komunikacji i Promocji PKP S.A. – Dla zagospodarowania przestrzeni dworca kluczowe jest podjęcie współpracy z samorządami. Mamy nadzieję, że te rozmowy zakończą się sukcesem. **(EB)**

Interwencje i planowane zakupy

ŚWIDNIK 754 interwencje w 2021 roku, większość z nich nie dotyczyła jednak pożarów. Zastępca komendanta powiatowego PSP w Świdniku bryg. Grzegorz Widz przedstawił wczoraj radny powiatowym informację o stanie bezpieczeństwa w zakresie ochrony przeciwpożarowej. Taki raport jest przedstawiony na sesji co roku

Z danych KP PSP w Świdniku wynika, że w ubiegłym roku najwięcej zdarzeń miało miejsce w Świdniku, a najmniej w gminie Rybczewice.

– Od kilku lat liczba interwencji utrzymuje się na stałym poziomie i wynosi ok. 750 zdarzeń – podliczył zastępca komendanta powiatowego PSP w Świdniku. W 2021 roku było ich dokładnie 754. – Z czego większość stanowiły miejscowe zagrożenia: od wypadków drogowych, łabędzi na stawie, kotów na drzewach po



FOT. ZDJECE ILUSTRACYJNE/ARNDSTOF MAZUR/ARCHIWUM

działania na akwenach, wieżach czy masztach; chodzi o ściąganie ludzi z wysokości – podał przykłady zastępca komendanta.

Jednostki ratowniczo-gaśnicze w powiecie świdnickim działają w Świdniku (7 etatów, w tym jeden dyspozytor powiatowego sta-

nowiska kierowania) i Piaszkach. – Gdzie jest posterunek JRG. Jego położenie jest dość istotne, ponieważ znajduje się w centralnej części powiatu. I do większości zdarzeń dojeżdża jako pierwszy – poinformował bryg. Grzegorz Widz.

W piaszeckiej JRG jest 3 strażaków na danej służbie. – Ale czynimy starania, żeby zwiększyć ich liczbę do czterech – przyznał zastępca komendanta.

KP PSP w Świdniku posiada 12 wozów ratowniczo-gaśniczych. Najstarszy w komendzie wóz

jest z 1991 r., najmłodszy z 2019 r.

– Najstarszy samochód nie jest wykorzystywany w codziennych działaniach ratowniczo-gaśniczych. To samochód kwatermistrzowski – wyjaśnił zastępca komendanta i dodał, że średni wiek samochodów to 12 lat.

Na ten rok jest zaplanowany zakup średniego samochodu ratowniczo-gaśniczego do świdnickiej Komendy za kwotę 880 tys. zł. – Chciałem podziękować panu staroście i radnym za pomoc w zakupie tego samochodu, który zmniejszy średni wiek

naszych wozów. On zastąpi samochód z 2004 r. Iveco, który zostanie przekazany do jednostki OSP z terenu naszego powiatu. Planujemy też zakup lekkiego samochodu operacyjnego za kwotę ok. 150 tys. zł – zapowiedział zastępca komendanta. – On zastąpi wysłużoną skodę oktatę z 2004 r., która również zostanie przekazana jednostce OSP.

Na terenie powiatu świdnickiego jest 37 jednostek OSP, w tym 8 w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym. **(AA)**

Lubelski Zarząd Obsługi Przejść Granicznych
INFORMUJE,
że na stronie
www.lzopg.bip.mbnet.pl/wynajem
został umieszczony
**wykaz wolnych
pomieszczeń do wynajęcia**

znajdujących się
na przejściach granicznych
w woj. lubelskim.

in907

WÓJT GMINY TERESPOL
zawiadamia, że na tablicy ogłoszeń oraz stronie internetowej Urzędu Gminy Terespol www.ugterespol.bip.lubelskie.pl od dnia 25.04.2022 r. do dnia 16.05.2022 r. zostały wywieszone wykazy nieruchomości, stanowiących własność Gminy Terespol, przeznaczonych do oddania w użytkowanie wieczyste oraz zbycia, zgodnie z Zarządzeniami Nr 22/22 i 23/22 Wójta Gminy Terespol z dnia 21.04.2022 r.

in908

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Lublin, ul. 3 Maja 18/2
tel. 81 46 26 820

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404

Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 697 770 393

Wyślij e-mail

reklama@dziennikwschodni.pl

HANDEL

**RZEŹNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511
075 866, 662 396 670.**

029022L01.A

SPRZEDAŻ

**DLA OSÓB
NIEPEŁNOSPRAWNYCH** -
mało używana, kompletna
wanna „MIDIA” - z
drzwiczkami typ 160/70P,
łącznie z parawanem
nawannowym - TANIO
sprzedam. Kontakt tel. 48
602 245 377

050522L01.A



Zamów
**ogłoszenie
drobne** w
Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto
za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego,
tel. **081 46-26-971,**
081 46-26-976

in/zajawki/bi0009a

TURYSTYKA

**WCZASY DLA SENIORA-
Krynica Morska - 8 dni
od 949 zł/os., Stegna -
8 dni od 849 zł/os.
tel:534244044. www.wczasy-senior.pl**

004222L01.A

USŁUGI

DOCIEPLENIA budynków,
elewacje - kompleksowo.
Uczestniczymy w programie
„Czyste powietrze”. tel. 506-
123-602, 506-123-604.

037322L01.A

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD,
RTV, gruzu, mebli,
ubrań, sprzątanie piwnic,
strychów, garaży, domów po
lokatorach i zmarłych i inne.
Wycinka drzew, podcinanie,
karczowanie koszenie i
sprzątanie działek, wywóz
gałęzi, prace rozbiórkowe
(stare domy, stodoły,
komórki, szklarnie itp.). Całe
województwo od 8 do 21,
514-299-106.

045822L01.A

BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków
szybko, tanio, solidnie. 502
053 214.

013222L01.A



HYDRAULIKA, gaz, glazura,
elektryka. Remonty
kompleksowo-
wykończeniowe, adaptacja
pomieszczeń, płyty g-k,
usługi z dofinansowania
przez PEFRON za
pośrednictwem MOPR, tel.
501-035-412.

019622L01.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT

stomatologia zachowawcza,
protetyka, umowa z NFZ; ul.
Hipoteczna 2, tel. 81 743
62 60; ul. Staszica 8, tel. 81
534 62 60; ul. Staszica 12,
tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

040422L01.A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
**FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760**

202022L01.A

**masz
firmę?**

Zamów

**ogłoszenie
drobne**

Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

**Tylko 100 zł*
netto za miesiąc**

* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,
tel.
81 46-26-820

reklama@dziennikwschodni.pl



NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 14.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x4

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**
www.puk.lublin.pl
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

dziennik
WSCHODNI.pl

Największa gazeta codzienna
i portal informacyjny
w województwie lubelskim

Zleć nam swoje ogłoszenie!

Biuro ogłoszeń
81 46 26 820
697 770 393
reklama@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia drobne - bezpłatne
81 46 26 966

P4238

Lider zbyt mocny

PIŁKA NOŻNA KOBIET Unia Lublin nie miała większych szans w starciu z liderem drugoligowych rozgrywek Bielawianką Bielawa. Faworyt ostatecznie wygrał 3:1

Od piłkarek Unii nikt przed meczem nie wymagał zwycięstwa w konfrontacji z tak silnym zespołem jak Bielawianka. Przyjezdne zresztą rozegrały ten pojedynek jak klasowa drużyna. W pierwszej połowie przeważały, co udokumentowały strzeleniem dwóch bramek. Ich autorkami były Sofia Gonzales i Sonia Nierychło. Ta pierwsza w przeszłości grała już nawet w seniorskiej reprezentacji Polski, co tylko pokazuje jakiej klasy zawodniczkami dysponuje w tym sezonie Bielawianka. Po przerwie mecz się wyrównał, a nadzieję w serca kibiców Unii wiała trafieniem z 46 minuty Julia Gąsiorowska. Spotkanie zamknęła jednak w 59 minucie ładnym strzałem Yana Kotyk. Mimo porażki Unia wciąż zajmuje piąte miejsce. Najwyżej w tabeli jest Bielawianka, która jest już blisko zapewnienia sobie awansu na pierwszy front. W Centralnej Lidze Juniorek U-15 kapitalną dyspozycję strzelecką zaprezentowały zawodniczki Górnik Łęczna, które pokonały UKS 3 Weronica Staszówka Jelna aż 8:0. To był zwłaszcza dobry dzień dla Wiktorii Skrzypczak, która skompletowała hat-tricka. Dwa trafienia zaliczyła Maja Wypych. Oprócz nich na listę strzelczyń wpisały się jeszcze Oliwia Stachura, Julia Michaluk i Maja Okoń. Mniej radości dostarczył drugi przedstawiciel województwa lubelskiego – Perły Lublin. Podopieczne Wioletty Miazio przegrały 0:4 z Beniaminkiem Probud Krosno. Dorobkiem bramkowym w zespole z Podkarpacia po równo podzieliły się Tatiana Głód i Daria Cwynar. W tabeli Górnik ma 12 pkt i zajmuje 3 miejsce. Perła z 3 „oczkami” na koncie jest dopiero 7. Liderem jest Resovia Rzeszów, która uzbierała już 16 pkt. (KK)

Zabrakło nam czasu

ROZMOWA z Damianem Jeszke, koszykarzem Polskiego Cukru Pszczółka Start Lublin

• **Zakończyliście sezon efektownym zwycięstwem nad Śląskiem Wrocław. Jak oceni pan to spotkanie?**

– Myślę, że do tego meczu podeszliśmy zbyt rozluźnieni. Bardzo chcieliśmy tego uniknąć. Wiedzieliśmy, że Śląsk przywiozł graczy z I ligi. Miałem jednak okazję oglądać kilka ich spotkań i wiedziałem, że są bardzo utalentowani. Dali nam mocny strzał w pierwszej kwarcie, którą rozstrzygnęli na swoją korzyść. To nas obudziło i w dalszej części meczu mogliśmy już kontrolować boiskowe wydarzenia i zdecydowanie wygrać.

• **Na koniec sezonu odnieśliście trzy kolejne zwycięstwa. To sprawa, że humory są lepsze?**

– Tak, zwłaszcza, że początek sezonu nie był dla zbyt korzystny. Ostatnie trzy zwycięstwa nas podbudowały. Cieszę się, że zakończyliśmy rozgrywki w dobrym stylu, a każdy z zawodników grał do samego końca. Lepiej jest wracać do domu ze zwycięstwem, niż z porażką.

• **Jak oceni pan ten sezon?**

– Myślę, że był on dla nas duży rozczarowaniem. Przed sezonem mierzyliśmy wysoko, bo poprzednio graliśmy w Koszykarskiej Lidze Mistrzów i walczyliśmy w fazie play-off. Teraz wyszło, jak wyszło. W trakcie rozgrywek zmieniliśmy trenera, zawodników i to sprawiło, że ta drużyna cały czas ze sobą się poznawała. Dobrze zagramyśmy w Pucharze Polski, gdzie dotarliśmy do finału. W tym sezonie po prostu zabrakło nam czasu. Kiedy trochę więcej wspólnie potrenowaliśmy, to graliśmy już zdecydowanie lepiej.



• **Czego zabrakło wam w tym sezonie?**

– Na jego początku graliśmy bardzo wolno i statycznie. Myślę też, że więcej

oczekiwaliśmy od Dorona Lamba. Nie potrafiliśmy też wykorzystać Quentona DeCosey. To nie była nasza koszykówka, byliśmy dziwnie

przestraszeni. Brakowało nam też woli walki, przez co dużo meczów uciekło nam po minimalnych porażkach.

• **Czy ten zespół zrobił**

postęp pod wodzą Tane Spaseva?

– Odnieśliśmy więcej zwycięstw, więc ta zmiana była na plus. Trenera Davida Dedka znaliśmy już na wylot. Myślę, że dla niego to był ciężki sezon, bo w Lublinie spędził wiele lat.

• **Ma pan już plany na przyszły sezon?**

– Zawodnik nigdy nie wie w tym momencie sezonu, co może się jeszcze wydarzyć. Najpierw wszyscy muszą zakończyć grę i poustawić budżety na kolejne rozgrywki. Jak każdy ogarnie swoje sprawy, to przejdziemy do bardziej konkretnych rozmów.

• **Po tym sezonie ma pan gorszą kartę przetargową niż wcześniej, bo to były najslabsze rozgrywki Damiana Jeszke w trakcie pobytu w Lublinie...**

– Muszę się zgodzić, że pod względem indywidualnym był to mój najslabszy sezon. Miałem trochę problemów personalnych na samym jego początku, a później starałem się dojść do siebie. Swoje zrobiła też zmiana trenera, co sprawiło, że tych minut dla mnie było czasami mniej, a czasami więcej. Kiedy dostawałem ich więcej, to nie do końca potrafiłem je wykorzystać. Cieszę się, że czuję się znakomicie pod względem fizycznym i mógłbym grać jeszcze przez dwa miesiące. Potrzebuję jednak odpoczynku mentalnego.

• **To na koniec – kto zdobędzie mistrzostwo Polski?**

– Stawiam na Arged BM Stal Ostrów Wielkopolski. Mają szeroki skład i mogą grać różną obronę. Mogą ją dowolnie zmieniać, a do tego są bardzo silni w obrobie strefowej.

ROZMAWIAŁ KAMIL KOZIOL

Kolarskie święto w Lubartowie

KOLARSTWO W Lubartowie rozegrano zawody Pucharu Polski. Najwięcej powodów do radości dostarczyła Milana Ushakova

To były dwa dni kolarskiego święta w Lubartowie. W sobotę rywalizowano w Sernikach w jeździe indywidualnej na czas, a w niedzielę walczone na ulicach Lubartowa w wyścigu ze startu wspólnego. Najbardziej musi cieszyć frekwencja, bo na starcie pojawiło się kilkuset zawodników z całej Polski.

Kibice w województwie lubelskim najbardziej cieszą się z występu przedstawicieli Boras Lewartu Team Lubartów, którzy osiągnęli najbardziej wartościowe wyniki. Jedną z zawodniczek gospodarzy, Milana Ushakova, stanęła nawet na najniższym stopniu podium w trakcie jazdy indywidualnej na czas juniorek młodszych. Do zwyciężczyni, Marii Klamtu z KS Spółem SUUS Łódź, na liczącą 10 km trasie straciła led-



wie 11 sek. W niedzielnym wyścigu ze startu wspólnego Ushakova finiszowała jako 5. Najszybsza podczas finiszu peletonu była Oliwia Gerc

z UKS Copernicus CCC-SMS Toruń.

Warto wspomnieć też o zdolnym żaku Agrosu Zamość, Oskarze Wasi-

lewskim. Utalentowany 12-latek dwa razy rywalizację ukończył na czwartym miejscu. W „czasówce” do zwycięzcy, Mikołaja Kłacz-

kowskiego z KLKS Azalia Brzoza Królewska stracił 59 sek. W niedzielnym wyścigu zamościanin wpadł na metę w głównej grupie, ale finiszował tuż za podium. Wygrał, podobnie jak dzień wcześniej, Kłaczkowski.

Wartościowy rezultat, siódme miejsce w jeździe indywidualnej na czas młodzie-

czek, osiągnęła także inna przedstawicielka Agromu, Sabina Socha. Wygrała Katarzyna Bułeczka ze Spółem, która nad zamościanką miała 43 sek. przewagi.

Na koniec wypadła również pochwalić przedstawicieli Pogoni Mostostal

Puławy, którzy rywalizowali w kategorii orlików. W wyścigu ze startu wspólnego kapitalną formę zaprezentował Kacper Maciejuk, który finiszował jako 5. Do zwycięzcy, Adama Woźniaka (GKS Adamusia w Kartuzach), który zdecydował się na wcześniejszy odjazd, stracił 59 sek. Dzień wcześniej w „czasówce” 9 miejsce zajął Michał Sendzilewski. On z kolei spóźnił się o ponad minutę w stosunku do triumfatora, jakim został Kacper Gierzyk z HRE Mazowsze Serce Polski.

W najbardziej prestiżowym wyścigu elity kobiet zawodniczką z województwa lubelskiego były tylko tłem. Jazdę indywidualną na czas wygrała Marianna Hall, a wyścig ze startu wspólnego Kaja Rysz z ATOM Deweloper Pościelux.pl.

KAMIL KOZIOL

Bankowe wsparcie

KOSZYKÓWKA Bank Pekao S.A. dalej będzie wspierał polską koszykówkę. Informację tę ogłoszono w Lublinie

Lubelskie Centrum Konferencyjne powoli staje się miejscem, które regularnie jest wykorzystywane przez Polski Związek Koszykówki do ogłaszania ważnych wydarzeń. W poniedziałek właśnie tam władze PZKosz poinformowały, że Bank Pekao S.A. nadal będzie wspierał reprezentacje Polski kobiet i mężczyzn, kadry narodowe w koszykówce 3x3, Energa Basket Ligę, Energa Basket Ligę Kobiet, Suzuki 1 Ligę Mężczyzn, Suzuki Puchar Polski kobiet i mężczyzn oraz pozostałe rozgrywki organizowane przez Polski Związek Koszykówki i zabawę w Menedżera Energa Basket Ligę. Marka Banku Pekao S.A. podczas rozgrywek jest widoczna na bandach oraz na koszulkach sędziów boiskowych. Od najbliższego sezonu Bank Pekao S.A. zostanie także Partnerem Szkolnych Młodzieżowych Ośrodków Koszykówki (SMOK) oraz Koszykarskich Ośrodków Szkolenia Sportowego Młodzieży (KOSSM). Wyspecjalizowani pracownicy Banku Pekao S.A. zajmą się edukacją finansową dzieci i młodzieży. Ponad 10 tysięcy młodych adeptów koszykówki trenujących w SMOK i KOSSM oraz na zgrupowaniach kadr narodowych pozna podstawowe elementy bankowości, dowie się też jak budować zaplecze finansowe, dobrze inwestować pierwsze zarobione pieniądze.

– Cieszę się, że udało nam się przedłużyć tę znaczącą i ważną umowę dla polskiej koszykówki. Pierwszy rok współpracy wypadł dla obu stron bardzo dobrze. Przedstawiciele Banku Pekao S.A. uczą nas finansjery, a z drugiej strony otrzymują produkt godny jednego z najlepszych banków w Polsce – powiedział Radosław Piesiewicz, prezes Polskiego Związku Koszykówki. – Widzimy, że kibice doceniają, to co dzieje się w polskiej koszykówce. Z roku na rok rośnie zadowolenie kibiców, a w każdym tygodniu wydarzenia koszykarskie trzymają fanów w emocjach. Koszykówka odnosi olbrzymie sukcesy, a my zdobywamy rozpoznawalność jako bank wspierający ten sport. To duży ekwiwalent reklamowy. Nasze badania pokazują, że kibice mają świadomość, że aktywnie wspieramy polską koszykówkę. Dlatego w sezonie 2022/2023 – oprócz dotychczas sponsorowanych przez nasz bank projektów oraz przedsięwzięć – dodatkowo zaangażujemy się na rzecz koszykówki młodzieżowej, wspierając program Młode Asy Parkietu. W ten sposób chcemy mieć swój udział w wychowywaniu mistrzów sportu i zwiększać ich szanse na sięgnięcie w przyszłości po medale z najcenniejszego kruszcu. Trzymamy mocno kciuki za rozwój polskiej koszykówki – podkreślił Leszek Skiba, Prezes Zarządu Banku Pekao S.A.

KAMIL KOZIOL

Będzie trzecie spotkanie

TAURON 1. LIGA SIATKARZY Polski Cukier Avia nie wykorzystała atutu własnej hali i przegrała 1:3 z MKS Będzin w drugim mecz półfinałowym. O tym, która ekipa zagra w finale z BBTS Bielsko-Biała rozstrzygnie trzecie spotkanie, które zaplanowano na piątek w Będzinie

Pierwszy set nie przebiegał po myśli gospodarzy. Świdniczan nie mogli znaleźć sposobu na złamanie rywala. Spadkowicz z PlusLigi lepiej radził sobie w ataku, bloku, kontrze. Siatkarze Avii popełniali sporo błędów w ataku oraz zagrywce. Partia otwarcia zakończyła się wygraną przyjezdnych 25:18.

W drugiej przez dłuższy czas obserwowaliśmy sporą nerwowość w poczynaniach jednej i drugiej drużyny. Szczególnie było to widać w zagrywce. Początek był jednak bardzo obiecujący dla gospodarzy. Polski Cukier Avia prowadziła już 5:0. Jakub Urbanowicz zapunktował na 6:1, a Mateusz Recko na 7:2. Kolejnych kilka akcji zespoły grały punkt za punkt. Po bloku na Mateuszu Kańczoku świdniczan wygrywali 16:14. Chwilę później Recko zagrał asa (17:14) i goście skorzystali z przerwy w grze. Końcówka należała do żółto-niebieskich. Miejscowi dobrze prezentowali się w polu zagrywki. Kamil Kosiba zaserwował na 20:15. Mocny serwis dał gospodarzom 22. punkt (22:16). Z piłki przechodzącej zaatakował Łukasz Walawender i było 23:17. Set zakończył się autowym atakiem gości.

Początek kolejnej odsłony był wyrównany ze wskazaniem na gospodarzy (5:4, 6:5, 8:7). Przyjezdni spokojnie gonili wynik. Udało im się zniwelować straty i objąć prowadzenie 12:10. W tym momencie o czas poprosił szkoleniowiec Polskiego Cukru Avii Witold Chwastyński. Uwagi trenera pomogły. Miejscowi na chwilę uspokoiili grę (17:16). Decydująca rozgrywka należała tym razem do



Faworyzowany MKS Będzin w poniedziałek wyrównał stan rywalizacji w półfinale z Avią

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

spadkowicza z PlusLigi. Były zawodnik Avii środkowy Łukasz Swodczyk zaatakował z przechodzącej i MKS Będzin objął prowadzenie 18:17. W poczynaniach świdniczan widać było dużą nerwowość, szczególnie na przyjęciu. W drużynie gości dobrze w polu serwisowym prezentował się Mateusz Kańczok. I to dzięki niemu losy partii przyjezdni rozstrzygnęli na korzyść (25:19).

Czwarty set był już ostatnim. Po wyrównanym początku (5:5), a nawet prowadzeniu Avii 7:5, w szeregach gospodarzy zaczęły mnożyć się błędy

zagrywki, przyjęcia i ataku. Po raz kolejny to będzinianie wychodzili obroną z wątpliwych sytuacji. Po asie Kanadyjczyka Koppersa MKS wygrywał 17:13. W końcówce przyjezdni potrafili bardziej opanować stres i emocje. Goście prowadzili 21:19, 22:20, 24:23. Ostatecznie zwyciężyli 25:23. Ostatni punkt dla faworyta rywalizacji półfinału zdobył zagrywką w siatkę Mateusz Recko.

(GROM)

Polski Cukier Avia Świdnik – MKS Będzin 1:3 (18:25, 25:19, 19:25, 23:25)

Polski Cukier Avia: Walawender, Toma, Kosiba, Urbanowicz, Recko, Obermeyer, Kuś (libero) oraz Guz (libero).

Będzin: Ratajczak, Rohnka, Kańczok, Stanek, Swodczyk, Koppers, Marek (libero) oraz Makowski, Musiał, Ptaszyński.

MVP: Brandon Koppers (MKS Będzin).

Pierwszy mecz: 3:2 dla Avii. **Stan rywalizacji (do dwóch wygranych):** 1-1.

...

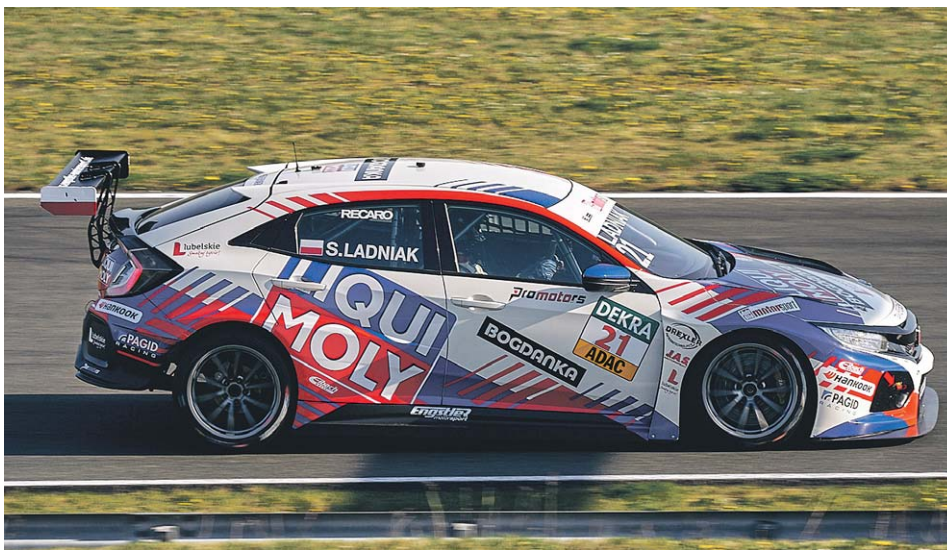
Drugi półfinał play-off: BKS Visła Proline Bydgoszcz – BBTS Bielsko-Biała 2:3 (21:25, 22:25, 25:17, 25:19, 11:15).

Pierwszy mecz: 3:2 dla BBTS. **Stan rywalizacji:** 0-2.

Podium było blisko

SPORTY MOTOROWE Kapitałny start Szymona Ładniaka na torze Oschersleben. Lublinian w sobotę był piąty, a dzień później zakończył zmagania na czwartej pozycji

Młody lublinianin rewelacyjnie rozpoczął sezon prestiżowej serii ADAC TCR Germany. Ładniak w tym sezonie ściga się dla bardzo mocnego zespołu Liqui Moly Team Engstler. Do swojej dyspozycji ma znakomity samochód – Hondę Civic FK7. Samo auto jednak nie jeździ, a 19-latek z naszego regionu potrafi znakomicie wykorzystać jego możliwości. Pokazał to już sobotni wyścig, który ukończył na piątej pozycji. Do zwyciężczyni, Szwedki Jessicy Backman, stracił zaledwie 12 sekund. Na podium stanęli jeszcze Duńczyk Martin Andersen i Litwin Jonas Karklys. Warto podkreślić, że Ładniak to jeszcze junior i w tej klasyfikacji uplasował się na drugiej pozycji.



Szymon Ładniak potwierdził przynależność do ścisłej czołówki serii ADAC TCR Germany

FOT. MATERIAŁY PRASOWE SZYMONA ŁADNIAKA

W niedzielę Polak jeździł jeszcze lepiej. Był szybszy i bardziej agresywny na torze, co jednak pozwoliło mu zająć jedynie czwarte miejsce. O podium do samego końca walczył z innym juniorem, Niemcem Rene Kircherem. Ostatecznie stracił do niego ledwie dwie sekundy. Wygrał Andersem, który nad Ładniakiem miał tylko cztery sekundy zapasu, a drugi był Karklys. – Szczególnie niedzielny wyścig był dla mnie udany. W momencie, w którym odzyskałem czwarte miejsce, miałem najlepsze tempo ze wszystkich zawodników i walczyłem o podium. Jednak kiedy na torze pojawił się samochód bezpieczeństwa, było już w zasadzie po wyścigu.

Generalnie to był dla mnie udany weekend. Praca, którą wykonaliśmy razem z członkami zespołu w trakcie przedsezonowych testów, zapoczentowała. Myślami jestem już na Red Bull Ringu. Tam liczę na jeszcze lepsze ściganie – mówił Ładniak. Po pierwszym weekendzie rywalizacji polski kierowca zajmuje 5. miejsce w klasyfikacji generalnej. Liderem jest jego partner z zespołu, Martin Andersen. W zestawieniu juniorów Polak jest drugi. Z kolei Liqui Moly Team Engstler prowadzi w zmaganiach konstruktorów. Kolejne dwa wyścigi ADAC TCR Germany odbędą się na Red Bull Ringu w Spielberg 21 i 22 maja. (KK)

Powtórka mile widziana

EWINNER II LIGA Na ten mecz nikogo nie trzeba będzie dodatkowo motywować. Wisła Puławy dzisiaj zmierzy się u siebie z trzecim w tabeli Ruchem Chorzów (godz. 18)

Kibice Dumy Powiśla mieli pewnie nadzieję, że najgorsze już za drugą Mariusza Pawlaka. Po serii kiepskich występów wreszcie udało się pozytywnie zaskoczyć i wygrać w Elblągu z wyżej notowaną Olimpią (2:0). Niestety, Wisła nie poszła za ciosem. W piątek rozegrała bezbarwne zawody w Pruszkowie i przegrała z osłabionym Zniczem 0:2.

– Po ostatnim dobrym spotkaniu w naszym wykonaniu mówiliśmy sobie, że miło spędzimy święta. Niestety, teraz okazuje się, że ta świąteczna, biała kielbasa chyba niektórym moim zawodnikom zaszkodziła. Na pewno były w mojej drużynie chęci, ale to zdecydowanie za mało. Za mało, jeżeli chodzi przede wszystkim o ofensywę, wbieganie w pole karne i bycie bardziej agresywnym. To kolejna porażka i ciężko coś więcej powiedzieć, bo nie ukrywam, że liczyłem na więcej. Reakcja zespołu nie była na tym poziomie, jaki sobie zakładaliśmy. Mam nadzieję, że w następnych meczach to odrobimy – wyjaśnia trener Pawlak.

Teraz jego podopieczni muszą się szykować na jeszcze trudniejszą przeprawę. Ruch na pewno będzie chciał się zrewanżować za porażkę z pierwszej rundy. Wówczas Emil Drozdowicz i spółka po świetnym spotkaniu pokonali „Niebieskich” na ich stadionie 4:2. Tak się składa, że dopiero kilka dni temu podopieczni Jarosława Skrobacza znaleźli drugiego pogromcę w domowym meczu – Radunię Steżycza, która wygrała w Chorzowie 1:0. I przerwała świetną serię rywali, którzy w czterech poprzednich występach zgarnęli komplet 12 punktów. Ogólnie byli za to niepokonani od ośmiu kolejek.

Trzeba dodać, że Ruch to jeden z najlepszych zespołów, jeżeli chodzi o grę na wyjazdach. W tej rundzie Łukasz Janoszka i jego koledzy na cztery takie spotkania zanotowali: trzy zwycięstwa i remis. Potrafili przywieźć komplety punktów z: Rzeszowa, Lublina, czy Suwałk. Przegrwali za to z niżej notowanymi: Zniczem, Hutnikiem Kraków, a nawet z GKS Bełchatów.

(LUKISZ)

Mini Lotto 25.04.2022

3, 10, 15, 20, 41.

Ekstra Pensja 25.04.2022

8, 14, 20, 31, 32 3.

Ekstra Premia 25.04.2022

2, 5, 9, 17, 19, 4.

Multi Multi (26.04) godz. 14

3, 14, 16, 21, 22, 24, 25, 27, 30, 34, 41, 45, 49, 52, 57, 58, 72, 75, 78, 80. Plus 16.

Multi Multi (25.04) godz. 21.50

1, 17, 19, 20, 23, 24, 26, 32,

33, 37, 39, 49, 52, 59, 65, 72, 74, 75, 78, 79. Plus 19.

Kaskada (26.04) godz. 14

3, 4, 7, 8, 10, 11, 12, 13, 16, 18, 22, 24.

Kaskada (25.04) godz. 21.50

1, 5, 7, 9, 10, 11, 12, 18, 19, 20, 21, 24.

Super Szansa (26.04) godz. 14

3, 1, 5, 9, 0, 4, 9.

Super Szansa (25.04) godz. 21.50

5, 0, 0, 5, 4, 9, 0.

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W weekend podopieczni Marka Saganowskiego rozpoczęli nową serię zwycięstw. Po porażce w Chojnicach pokonali KKS, chociaż nie bez problemów. Jak zwykle zabrakło zimnej głowy pod bramką rywali, bo tak naprawdę mecz mógł być ustawiony już po 20 minutach. Niestety, dwóch świetnych sytuacji nie wykorzystał Michał Fidziukiewicz. Dlatego żółto-biało-niebiescy musieli się namęczyć na kolejne trzy „oczka”, ale ostatecznie zadanie wykonali.

Wygrana okazała się tym cenniejsza, że porażki u siebie doznał trzeci w tabeli Ruch Chorzów. A to oznacza, że Tomasz Swędrowski i spółka znowu zbliżyli się do podium na zaledwie dwa punkty. Obie drużyny ważne mecze rozegrają już w środę. „Niebiescy” tym razem zmierzą się w Puławach z Wisłą. A w pierwszej rundzie przegrali u siebie z Dumą Powiśla 2:4.

Motor też musi się nastawić na trudniejszą przeprawę. Wigry w tabeli są tuż za zespołem trenera Saganowskiego, czyli na piątym miejscu. Drużyna Grzegorza Mokrego po dwóch kolejnych zwycięstwach niespodziewanie zgubiła jednak trzy „oczka” w Siedlcach, gdzie przegrała z Pogonią 2:3 po голу straconym w 90 minucie.

Motor w pogoni za podium

EWINNER II LIGA W osiem dni piłkarze Motoru rozegrają trzy mecze ligowe. Pierwszy mają za sobą. Pokonali w sobotę KKS Kalisz 1:0. W środę czeka ich wyjazdowe spotkanie w Suwałkach (godz. 17.15), a w niedzielę domowe starcie z Sokółem Ostróda (17)



Dzisiaj Motor zagra w Suwałkach, a w niedzielę u siebie z Sokółem Ostróda

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

– W osiem dni zagramy trzy spotkania i chcemy wszystkie mecze wygrać, wszystkie do końca sezonu i w dobrych nastrojach i dobrej formie fizycznej dojść do baraży. Zdajemy sobie sprawę, że drugie miejsce nie zależy już od nas – zapowiada Kamil Rozmus.

A z kolegą zdecydowanie zgadza się Filip Wójcik. – Jedziemy do Suwałk po trzy punkty, bo są nam potrzebne. To na pewno ciężki przeciwnik. Miejsce w tabeli pokazuje, że są dobrym zespołem. Mają też paru jakościowych zawodników w składzie – wyjaśnia Wójcik.

I dodaje, że w walce o awans ważne są punkty, a

nie efektowne zwycięstwa. – Awans z Garbarnią zrobiliśmy w taki sposób, że w niektórych meczach zwycięstwa „przepychaliśmy”. Tak się właśnie robi awanse. Rzadko drużyna gra widowiskową piłkę. Za 4:0 są trzy punkty i za 1:0 też są trzy punkty. Myślę, że wynik końcowy się liczy, ale w naszych spotkaniach sytuacji jest znacznie więcej niż bramek. Gdybyśmy wykazali lepszą skuteczność, to wyniki byłyby lepsze. Trzeba się jednak cieszyć, że wygrywamy i zachowujemy czyste konto – przekonuje zawodnik Motoru.

Wierzy także, że prędzej niż później goli po stronie

jego zespołu jednak będzie więcej. – Mamy nadzieję, że przyjdzie taki czas, kiedy problemy ze skutecznością znikną. Pokazaliśmy w pierwszej rundzie, że potrafimy strzelać dużo bramek. Teraz gramy super w obronie, na zero z tyłu, ale wierzymy, że wrócimy na odpowiedniej tory także w ofensywie. Tak to jest w drugiej lidze, że najważniejsza jest defensywa, a z przodu zawsze coś nam wpadnie – zapewnia Filip Wójcik.

Środowe spotkanie Wigry – Motor będzie można obejrzeć w TVP Sport. Początek transmisji zaplanowano na godz. 17.10.

Rywale z czołówki

PIŁKARSKA III LIGA Środowa kolejka zapowiada się wyjątkowo ciekawie. Chelmska podejmuje drugie w tabeli Podhale Nowy Targ, Avia jedzie do lidera z Tarnobrzega, a Podlasie sprawdzi najlepszy na wiosnę ŁKS Łagów. Wszystkie spotkania rozpoczną się o godz. 17. Podopieczni Tomasza Ziomańczuka trochę się ostatnio męczą. U siebie pokonali Wisłę Sandomierz 4:3, a w Białej Podlaskiej wygrali 1:0. Dzięki temu ścisła czołówka grupy czwartej nadal jest na wyciągnięcie ręki. Białozieloni niby zajmują piątą pozycję, ale do lidera tracą zaledwie dwa „oczka”. Jeżeli w środę znowu zgarną pełną pulę, to na pewno podskoczą w tabeli. Nie będzie jednak łatwo. Podhale ostatni raz gola straciło miesiąc temu, przy okazji spotkania z Avią. W czterech ostatnich meczach wywalczyło 10 punktów i ma bilans bramek 7-0. Jeszcze lepiej w tym roku spisuje się ŁKS. A w środę zatrzymać zespół z Łagowa spróbuje Podlasie. Problem w tym, że piłkarze Rafała Borysiuka doznali już trzech porażek z rzędu. Rywale wiosną wywalczyli 17 punktów na 21

możliwych. Co więcej, stracili zaledwie jednego gola przy 12 strzelonych. „Gaz” złapała wreszcie Avia. Drużyna Łukasza Mierzejewskiego w sobotę zanotowała trzecie zwycięstwo z rzędu. I to bardzo efektowne, bo w derbach rozbiła Orleńską Spomlek aż 6:0. Teraz spróbuje podtrzymać dobrą passę przeciwko pierwszej Siarce. – Wiadomo, że mecze z liderem są bardzo ciężkie. Na pewno wszyscy są gotowi na kolejne wyzwanie. Spróbujemy przywieźć z Tarnobrzega jakieś punkty – zapowiada popularny „Mierzej”. Jedyna dobra wiadomość dla zespołu z Radzyna Podlaskiego po meczu z Avią, to ta, że szybko będzie okazja do rehabilitacji. Białozieloni zagrają u siebie ze Stalą Stalowa Wola (również godz. 17). Postawa „Stalówki” w tym roku to na razie wielkie rozczarowanie. Drużyna Łukasza Surmy w siedmiu meczach zanotowała: dwa remisy i aż pięć porażek. Miała walczyć o awans, a tymczasem szybko po wznowieniu rozgrywek na wiosnę musi zapomnieć o II lidze. Obecnie zajmuje dziewiąte

miejsce i do Siarki traci aż 17 „oczek”. – Przy wyniku 3:0 w Świdniku zaczęliśmy już myśleć o następnym spotkaniu. Dlatego dokonaliśmy już kilku zmian, żeby oszczędzić chłopaków. Do gry wraca też Patryk Szymala. Na pewno zdarzają się porażki, ale 0:6 to wstyd, więc szybko będziemy chcieli się zrehabilitować – wyjaśnia Michał Raczyński, opiekun Orleń. Ostatni z naszych zespołów – Tomasovia podejmuje Unię Tarnów (godz. 17). Po trzech kolejnych porażkach, w których niebiesko-biali prowadzili na pewno nastroje w drużynie Pawła Babiarza nie są najlepsze. W tabeli tak naprawdę niewiele się jednak zmieniło. Do bezpiecznej strefy beniaminek nadal traci siedem „oczek”. W środku ekipa z Tomaszowa Lubelskiego musi jednak zapunktować. Tym bardziej, że „Jaskółki” po udanym początku wiosny latają ostatnio zdecydowanie niżej. Nie wygrały już od pięciu kolejek. W weekend dopiero w doliczonym czasie gry uratowały remis w domowym meczu z Sokółem Sieniawa. (LUKISZ)

Kluczowy mecz Hetmana

HUMMEL IV LIGA Dopiero co rozpoczęła się rywalizacja w grupach: mistrzowskiej i spadkowej, a w środę już rozegrana zostanie druga seria gier. Ważny mecz w kontekście walki o utrzymanie odbędzie się w Zamościu. Tamtejszy Hetman zmierzy się z Orleńskimi Łuków

Podopieczni Michajła Kaznochy pozytywnie zaskoczyli na inaugurację, bo pokonali w Lubartowie tamtejszy Lewart 3:0. Korzystne wyniki w innych spotkaniach spowodowały, że zamościanie zbliżyli się do bezpiecznej strefy tabeli na cztery punkty. A w środę mogą jeszcze ten dystans zmniejszyć. Warunek jest jednak jeden – muszą pokonać Orleń. Tak się jednak składa, że drużyna Dariusza Solnicy na wiosnę nie może złapać swojego rytmu. W pięciu rozegranych meczach wywalczyła zaledwie dwa „oczka”. Z tego zdobytego w sobotę na pewno nikt się w Łukowie nie cieszył. Zdecydowanie najgorszy czwartoligowiec w tym sezonie, czyli Brat Cukrownik Siennica Nadolna prowadził z Orleńskimi już 2:0. Ostatecznie zawody zakończyły się wynikiem 2:2 jednak to i tak wielkie rozczarowanie dla gospodarzy. W końcu rywale wywalczyli zaledwie... czwarty punkt w obecnych rozgrywkach. Włodawianka była o włos od zwycięstwa w Tyszowcach, ale straciła gola w doliczonym czasie gry i zremisowała z Huczwą 3:3. Teraz sprawdzi się na tle najlepszego w strefie spadkowej Gryfa Gmina Zamość. Pozycji lidera grupy mistrzowskiej w Bychawie będzie za to bronić Lublinianka. Świdniczanek swój

mecz z Powiślakiem rozegra dopiero w czwartek. Następną kolejka tym razem nie odbędzie się w najbliższy weekend, a dopiero 3 maja. A wówczas można się już szykować na starcie wielkich faworytów do awansu. Podopieczni Łukasza Gieresa we wtorek podejmą Lubliniankę, a mecz zaplanowano na godz. 11.

GRUPA MISTRZOWSKA

Środa: Granit Bychawa – Lublinianka (16) ● Opolanin Opole Lubelskie – Stal Kraśnik (17) ● Górnik II Łęczna – Kryształ Werbkowice (17) ● Start Krasnostaw – Motor II Lublin (17) ● Grom Różaniec – Huragan Międzyrzec Podlaski (17.30). **Czwartek:** Świdniczanca Świdnik – Powiślak Końskowola (17).

GRUPA SPADKOWA

Środa: Igros Krasnobród – Lewart Lubartów (16.30) ● Hetman Zamość – Orleńskimi Łuków (16.30) ● Włodawianka Włodawa – Gryf Gmina Zamość (17) ● Lutnia Piszczac – Kłos Gmina Chelme (17) ● Sparta Rejowiec Fabryczny – Huczwą Tyszwce (17) ● Brat Siennica Nadolna – POM Iskra Piotrowice (17).

(lukisz)

MEGA RABATY!

DVB-T2 **HDR** **SMART TV** **2xHDMI • 1xUSB**

43"

~~1699 zł~~ **1249 zł**

-450 zł

4K Ultra HD

Crystal UHD

SAMSUNG TELEWIZOR LED UE43TU7022K **A++ G**

TCL **HDR** **DVB-T2** **SMART TV** **3xHDMI • 2xUSB**

50"

~~1799 zł~~ **1180 zł**

-619 zł

4K HDR

TCL TELEWIZOR LED 50P610 **A++ F**

SAMSUNG **DVB-T2** **HDR** **SMART TV** **3xHDMI • 1xUSB**

65"

~~2999 zł~~ **2490 zł**

-509 zł

4K Ultra HD

UHD

SAMSUNG TELEWIZOR LED UE65AU7192U **A++ G**

HDR **DVB-T2** **SMART TV** **4xHDMI • 3xUSB**

70"

~~2999 zł~~ **2490 zł**

-509 zł

4K Ultra HD

SHARP TELEWIZOR LED 70CL5EA **A++ G**

ODTWARZACZ CD

BLAUPUNKT

~~199 zł~~ **149 zł**

-50 zł

RADIOODTWARZACZ BB14WH

DOKANAŁOWE **BLUETOOTH**

LG

~~399 zł~~ **199⁰¹ zł**

-199⁰¹ zł

SŁUCHAWKI BLUETOOTH HBS-FN7

PHILIPS **MOC 2x9W** **BLUETOOTH**

~~419 zł~~ **299 zł**

-120 zł

MIKROWIEŻA TAM3205/12

SHARP **BLUETOOTH** **MOC 160W**

~~499 zł~~ **249 zł**

-250 zł

SOUNDBAR HT-SBW182

TRUE WIRELESS **BLUETOOTH** **AUTOMATYCZNE PAROWANIE I ŁĄCZENIE**

Baseus

~~79⁹⁹~~ **59⁹⁹**

-20 zł

SŁUCHAWKI ENCOK WM01

MOC 20W **CERTYFIKAT IPX5**

etracer

~~99⁹⁹~~ **69⁹⁹**

-30 zł

BEZPRZEWODOWY GŁOŚNIK TRACER RAVE

MOC 30W **BLUETOOTH** **CZUŁOŚĆ 1200 dpi** **USB**

~~179⁹⁹~~ **119 zł**

-60⁹⁹ zł

MANTA **ZESTAW POWER AUDIO** **MANTA SPK-5030**

Reinson **BEZPRZEWODOWA MYSZ EMB03**

~~39⁹⁹~~ **19⁹⁹**

-20 zł

BLUETOOTH **TRUE WIRELESS**

MI

~~109⁹⁹~~ **79⁹⁹**

-30 zł

SŁUCHAWKI MI TRUE WIRELESS EARBUDS BASIC 2

PNY **microSD XC** **64GB**

IDEALNA DO SMARTFONÓW I TABLETÓW **MAKS. PRĘDKOŚĆ ODCZYTU 100mb/s**

~~59⁹⁹~~ **20⁹⁹**

-39 zł

PNY **KARTA PAMIĘCI MICROSD 64GB**

10000 mAh **WSKAŹNIK NAŁADOWANIA BATERII**

Reinson **POWER BANK EPB025**

~~69⁹⁹~~ **39⁹⁹**

-30 zł



AMD RYZEN 5
DYSK SSD 512 GB
PAMIĘĆ 8 GB

~~3499 zł~~ **3199 zł**
-300 zł

Windows 10
Lenovo LAPTOP 15,6" IDEAPAD GAMING 3



AMD RYZEN 5
DYSK SSD 512 GB
PAMIĘĆ 16 GB

~~2999 zł~~ **2599 zł**
-400 zł

Windows 11
hp LAPTOP 15,6" HP15s



POJEMNA BATERIA 5000 mAh
DUŻY WYŚWIETLACZ 6,5"
PAMIĘĆ 32 GB

~~469 zł~~ **269 zł**
-200 zł

realme SMARTFON C11



WYŚWIETLACZ 6,58" FHD+
APARAT 64 Mpix
POJEMNA BATERIA 5000 mAh
PAMIĘĆ 8/128 GB

~~1299 zł~~ **999 zł**
-300 zł

vivo SMARTFON Y72 5G



MATRYCA IPS
A
↑
G
E

~~1199 zł~~ **799 zł**
-400 zł

LG MONITOR LG 32MP60G-B



POCZWÓRNY APARAT
WYŚWIETLACZ 6,43" AMOLED
POJEMNA BATERIA 5000 mAh
SZYBKE ŁADOWANIE 33W

~~999 zł~~ **699 zł**
-300 zł

mi SMARTFON REDMI NOTE 10 128GB



WI-FI
PAMIĘĆ 4 GB
DYSK 64 GB

~~999 zł~~ **919 zł**
-80 zł

realme TABLET PAD 10,4



KROKOMIERZ
POMIAR TĘTNA
DODATKOWY PASEK W ZESTAWIE

~~169 zł~~ **129 zł**
-40 zł

FOREVER SMARTWATCH FOREVIVE SB-320



DYSK SSD 512 GB

~~1359 zł~~ **1199 zł**
-160 zł

XBOX KONSOLA XBOX SERIES S



PAMIĘĆ 6 GB
POJEMNOŚĆ 128 GB
BATERIA 7500 mAh

~~1699 zł~~ **1399 zł**
-300 zł

Lenovo TABLET TAB P11 PLUS TB-J616F



USB 3.0
ROZMIAR 2,5"
POJEMNOŚĆ 1000GB

~~249 zł~~ **169 zł**
-80 zł

TOSHIBA DYSK TWARDY HDTB410EK3

RTV EURO AGD

CZWARTEK 28.04.2022 - OD GODZ. 8:00

OFERTA SPECJALNA!

PUŁAWY, ul. Gościńczyk 2 (przy Carrefour)
poniedziałek - piątek 9-20 • sobota 9-20 • niedziela handlowa 10-19

Ze względu na ograniczone ilości produktów objętych promocją każdemu klientowi sprzedajemy tylko po jednej sztuce produktu promocyjnego. Ceny produktów z ulotki OFERTA SPECJALNA obowiązują w dniach 28-30.04.2022 lub do wyczerpania zapasów m.in. w sklepie w PUŁAWACH przy ul. Gościńczyk 2 (przy Carrefour). Promocja nie łączy się z innymi promocjami cenowymi. Szczegóły promocji u Doradcy Klienta.